



# Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - [www.powiat.koszalin.pl](http://www.powiat.koszalin.pl)



POWIAT PRZYJAZNY  
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Swieżyno

## Nastał nam 2006 rok - oby panował szczęśliwie!



Członkowie Zarządu i Rady Powiatu Koszalińskiego, dyrektorzy jednostek powiatowych oraz pracownicy Starostwa zbrali się do uroczystej fotografii, by życzyć Państwu - czytelnikom "Gazety Ziemskiej", a za ich pośrednictwem mieszkańcom powiatu koszalińskiego - **SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 2006**

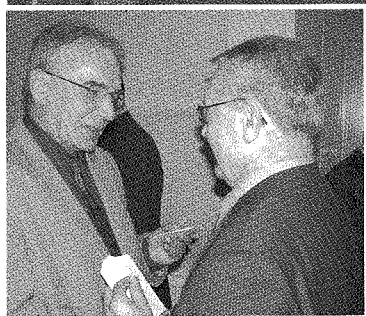


**W numerze m.in.:** Impas przełamany  
Mieszkańcy DPS w Gąskach mogą spać spokojnie  
Tęsknota za rajem  
Byłam pierwszą polską pielęgniarką

# Wigilijne spotkanie w Cetuniu

Na tradycyjnej wigilii spotkali się 22 grudnia w Domu Pomocy Społecznej w Cetuniu przedstawiciele władz powiatu koszalińskiego, wójtowie i burmistrzowie miast i gmin koszalińskich oraz dyrektorzy jednostek powiatowych.

Starosta koszaliński **Ryszard Osiowy** oraz przewodniczący rady **Zdzisław Pawłowski** złożyli podziękowania gospodarzom gmin i kadrze kierowniczej placówek podległych samorządowi powiatowemu za pracę i dokonania w mijającym 2005 roku. Życzyli zebranych, by nadchodzące święta upłynęły w rodzinnej i ciepłej atmosferze. Wyrazili również nadzieję, że rok 2006 przyniesie powiatowi koszalińskiemu kolejne sukcesy i dokonania, które przełożą się na wymierne efekty odczuwalne przez mieszkańców Ziemi Koszalińskiej.



## Oby nam się!



**R**ok 2005, mimo trudnego początku, był dobrym czasem dla powiatu koszalińskiego. W tym okresie zdołaliśmy zapewnić stabilne funkcjonowanie jednostkom powiatowym, zwłaszcza domom pomocy społecznej, szkołom, placówkom opiekuńczo - wychowawczym i rodzinom zastępczym. A to oznacza, że ci, za których los jesteśmy odpowiedzialni mieli dach nad głową, wikt i opierunek.

W ogólnopolskim rankingu "zasobności" powiatów zajęliśmy bardzo wysokie, siódme miejsce w kraju i pierwsze w województwie zachodniopomor-

skim pod względem wielkości dochodu na mieszkańca. I to również znak, że coś dobrego działa się w lokalnej gospodarce.

Zrealizowaliśmy kilka znaczących dla powiatu zadań inwestycyjnych, m.in. remonty dróg o łącznej wartości ponad 4 milionów złotych, ale także równie ważne choć mniej kosztowne inwestycje podnoszące standard Domów Pomocy Społecznej (na przykład w Cetuniu wykonaliśmy remont kotłowni i systemu grzewczego oraz wyposażyliśmy tę placówkę w windę dla osób niepełnosprawnych).

Rok 2005 zamknęliśmy niemałym dorobkiem i z nadziejami na jego pomnożenie powitaliśmy nowy. Jaki on będzie?

Przed nami czas wyborów samorządowych. Oby nie przerodził się w targowisko politycznej próżności, w której utoną rzeczywiste problemy. Oby był to czas obywatelskiej odpowiedzialności i zbiorowej troski o wspólne dobro!

Rozwiązywanie trudnych spraw wymaga dobrej współpracy wszystkich środowisk i społeczności lokalnych. We wspólnym, publicznym interesie powinniśmy wnieść się ponad podziały polityczne, powściągnąć osobi-

ste ambicje i uprzedzenia. Jak nigdy dotąd, potrzeba nam dzisiaj powszechnej mobilizacji.

Niezależnie od wyników wyborów, w większym lub mniejszym zakresie będziemy oddziaływać na swoje otoczenie i środowisko. Głęboko wierzę, że wyznacznikiem tych działań będzie godne życie każdego mieszkańca Ziemi Koszalińskiej.

Nie ma znaczenia, jakie reprezentujemy opcje czy przekonania polityczne. Tu, z dala od warszawskich salonów i elit, wszyscy musimy szukać praktycznej odpowiedzi na te same pytania: skąd wziąć pieniądze na drogę, chodnik czy nowe miejsce pracy, jak pomóc bezrobotnemu bez prawa do zasiłku czy dziecku maltretowanemu przez ojca alkoholika. To jest rzeczywista miara naszej skuteczności.

Na progu Nowego Roku życzę Państwu sprawnego i dobrze zorganizowanego powiatu, na miarę tych możliwości, którymi dysponujemy, a także poczucia, że mimo trudności, coś jednak nam się udaje i że żyjemy w coraz bardziej zadbanym środowisku, wśród zapobiegliwych i wzajemnie życzliwych sobie ludzi.

**Ryszard Osiowy**  
Starosta Koszaliński



Już zima...

### W numerze:

- 4 - (-), **Budżet uchwalony!**
- (-), **Co dalej z delegaturą?**
- 5 - (-), **"Fair Play" dla MZK w Koszalinie**
- (-), **Fotografia w starostwie i ratuszu**
- 6 - Hilary Kubsch, **Przed III Złotem Morsów**
- 7 - Wiesław Miller, **Jakość pograniczników**
- Krzysztof Subocz, **Płsudski ożyje w dębach**
- 8 - Radosław Siegięda, **Gimnazjum w Mścicach**
- 9 - (-), **Impas przełamany?**
- 10 - (-), **Historia na monetach.** - Teresa Bochenek, **Parnowo**
- 11 - (-), **Mieszkańcy DPS w Gąskach mogą spać spokojnie.**
- (-), **Odznaczenia Sybiraków.** (-), **Jubileusz koszalińskich kupców**

### 12-19 - Kroniki gmin

- 20 - (-), **Mróz, śnieżyce i zamiecie**
- 21 - Jerzy Żelazny, **Kryminal kołem zamachowym**
- Czesław Kuriata, **Panie Michnik, dlaczego Pan nie broni robotników**
- 22 - Barbara Sznajderska, **Byłam pierwszą polską pielęgniarką**
- 23 - (-), **Jubileusz Ewy Korczak (-), Personalia**
- 24 - Lech Fabiańczyk, **Tęsknota za rajem**
- 25 - Justyna Smagiel, **Obraz wiecznie malowany - Hortulus w Dobrzycy**
- 26 - (-), **Horoskop**
- 26 - Wiesław Juszczyk, **Rzecznik konsumentów radzi**
- 27 - (-), **Horoskop**

### Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego **Wydawca:** Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

**Rada Redakcyjna:** Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osiowy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba, Mirosława Zielony

**Zespół Redakcyjny:** Red. nacz. Jerzy Banasiak, Juliusz Glaser, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Justyna Smagiel, Zbigniew Janiszewski

**Druk:** Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 922

## XXII sesja Rady Powiatu Koszalińskiego

# Budżet uchwalony!

Ostatnia w starym roku sesja Rady Powiatu Koszalińskiego obradowała 28 grudnia. Głównym tematem był przyszłoroczny budżet. Radni, choć niejednogłośnie, przyjęli ostatecznie uchwałę budżetową, w której planowane wydatki w kwocie 42 milionów i 94 tysięcy mają być zrównoważone takimi samymi dochodami.

Dla zwolenników jest to budżet dobry właśnie dlatego, że zrównoważony oraz nieobciążony kredytami, a także przewidujący możliwość pozyskiwania środków zewnętrznych, zwłaszcza z funduszy unijnych. Dla przeciwników, pasywni i obliczeni na przetrwanie.

Wśród dochodów największe pozycje stanowią dotacje celowe i subwencje, ponad 30 milionów złotych. Pozostałe to wpływy z podatków (niespełna 10%) i dochody własne powiatu (ponad 15%).

Na liście wydatków największą pozycją są płace i pochodne, choć co warto podkreślić, udział wynagrodzeń w budżecie od czterech lat sukcesywnie maleje. W 2003 roku było to 62%, obecnie 58%. Wzrasta za to, co także optymistyczne, poziom wydatków rzeczowych z 31% w 2003 roku do 35% w bieżącym.

Generalnie budżet 2006 roku pozwa-

la bez obaw patrzeć w przyszłość. Wygląda na to, że nie zabraknie pieniędzy na realizację zadań i funkcjonowanie instytucji powiatowych. Najtrudniejsza sytuacja pod tym względem występuje w Starostwie Powiatowym, Wielofunkcyjnej Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej w Mielnie i Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie. Jeśli więc w ciągu roku budżetowego uda się uzyskać jakieś dodatkowe pieniądze, z pewnością trafią one do tych właśnie placówek.

W głosowaniu uchwałę budżetową poparło 13 radnych, 4 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu.

Oprócz przyszłorocznych finansów rada zatwierdziła roczne plany pracy swoich komisji, dokonała korekt w bieżącym budżecie oraz w planie finanso-

wym Powiatowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym, a także przyjęła program współpracy powiatu z organizacjami pozarządowymi, jednostkami kościołów i związków wyznaniowych.

Podczas posiedzenia przewodniczący rady **Zdzisław Pawłowski** i starosta koszaliński **Ryszard Osiowy** złożyli podziękowania zaproszonym na sesję koszalińskim fotografikom: **Jaczkowi Gancarczykowi** i **Robertowi Holodowskiemu** (na zdjęciu) za wrażenia artystyczne i estetyczne, jakich dostarczyły ich prace prezentowane podczas wystawy, którą do niedawna jeszcze mogliśmy oglądać w budynku starostwa.

Sesję zakończył symboliczny toast i życzenia noworoczne.



Program nowego rządu zakłada m.in. likwidację delegatur urzędów wojewódzkich. W Zachodniopomorskiem od nowego podziału administracyjnego państwa w styczniu 1999 r. działała taka instytucja w Koszalinie.

*- Delegatura jest potrzebna, bo jej celem jest łatwiejsze dotarcie obywateli do urzędu - twierdzi Piotr Makuch, kierownik koszalińskiej delegatury Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Pomorze Środkowe trapi duże bezrobocie, ludzi nie stać na kosztowne dojazdy do Szczecina. U nas mogą swoje sprawy załatwić na miejscu. To życiowe problemy mieszkańców, takie jak uzyskanie paszportów czy wydawanie zgody na pracę cudzoziemców. Skarg do mediów na naszą działalność nie ma, a to znaczy, że właściwie wykonujemy zadania.*

Dodaje, że powołanie instytucji było przejawem podniesienia rangi i znacze-

nia miasta, które z końcem 1998 r. straciło status wojewódzkiego. Koszalińska delegatura ZUW spełnia zamiejscowe zadania części wydziałów szcześcińskich: spraw obywatelskich i migracji ludności, rozwoju regionalnego (w tym

cej z nich zatrudnionych jest w zamiejscowym Wydziale Rozwoju Regionalnego.

Budynek przy ul. Andersa należy do resortu Skarbu Państwa. Część pomieszczeń jest wynajmowanych. W przypadku likwidacji delegatury koszt utrzymania obiektu zatem nie zniknie, choć krążą słuchy, że zagospodarują je organy sprawiedliwości: sąd i prokuratura.

Wśród pracowników delegatury też słychać opinie, że tania administracja nie zawsze znaczy dobra, a zapowiadane oszczędności i tak dotkną podatnika, który z wschodnich krańców będzie musiał dojechać ponad 200 km do Szczecina, żeby załatwić swoje sprawy. Miejmy więc nadzieję, że potwierdzą się deklaracje lokalnych parlamentarzystów oraz "koszalińskiego" wicewojewody zachodniopomorskiego **Marcina Sychowicza**, że delegatura w Koszalinie nie będzie zlikwidowana. (m)

## Co dalej z delegaturą?

architektura i budownictwo, geodezja, tudzież gospodarka nieruchomościami), polityki społecznej (m.in. nadzór nad powiatowymi urzędami pracy), finansów i budżetu (np. kwestie związane z niepłaconymi mandatami). Obsługuje instytucje samorządowe i mieszkańców Zachodniopomorskiego z byłego Koszalińskiego oraz powiatów: sławieńskiego i wałeckiego. Zajmuje się tym ponad 70 pracowników, najwię-

## "Fair Play" dla MZK w Koszalinie



Miejski Zakład Komunikacji w Koszalinie otrzymał złotą statuetkę i certyfikat "Przedsiębiorstwa Fair Play" 2005 w tegorocznej edycji rankingu. Nagrodę z rąk Andrzeja Arendarskiego, prezesa Krajowej Izby Gospodarczej ode-

brał, 16 grudnia 2005 roku podczas uroczystej gali w Warszawie, prezes spółki, **Roman Bielecki**.

MZK z powodzeniem uczestniczy w programie "Fair Play" od pięciu lat. W każdej z poprzednich edycji uzyskiwał zaszczytne wyróżnienia i certyfikaty. W ubiegłym roku został laureatem złotego certyfikatu, zaś tegoroczna nagroda, jako najbardziej prestiżowa, jest ukoronowaniem wszystkich dotychczasowych wysiłków podejmowanych w firmie na rzecz dostosowywania jej do wymogów programu "Fair Play".

Przypomnijmy, że w programie preferowana jest rzetelność, a nie zarabianie kosztem innych, uczciwość i solidność w wywiązywaniu się z podjętych zobowiązań i to zarówno wobec klientów, dostawców, jak i pracowników, a także pomocny i życzliwy stosunek do

otoczenia wyrażający się m.in. wspieraniem lokalnych inicjatyw społecznych czy działalnością charytatywną.

Andrzej Arendarski wręczając statuetki laureatom podkreślił, że ich posiadacz, nie tylko dba o własny zysk, ale również o to, by zysk ten został rzetelnie zapracowany.

Złota statuetka i certyfikat "Przedsiębiorstwa Fair Play" są przyznawane po przeprowadzeniu przez organizatorów rankingu wielostopniowej weryfikacji kandydatów. O tym czy uczestnik programu spełnia wymogi i na jaki rodzaj nagrody może ostatecznie liczyć, decydują wyniki szczegółowego audytu prowadzonego w jego siedzibie przez przedstawicieli niezależnej kapituły. Tak rygorystyczne zasady wyłaniania laureatów sprawiają, że tytuł "Przedsiębiorstwa Fair Play" cieszy się rosnącym z roku na rok prestiżem zarówno w kraju jak i za granicą.

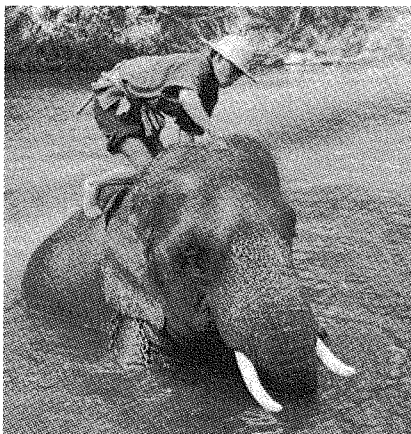
*Na zdjęciu: Roman Bielecki, prezes MZK prezentuje otrzymaną statuetkę "Przedsiębiorstwa Fair Play", w tle certyfikaty uzyskane przez firmę w tym rankingu.*

## Fotografia w starostwie i ratuszu

Od niedawna na IV piętrze budynku Starostwa Powiatowego w Koszalinie oglądać można wystawę fotografii **Grzegorza Funke** pt. Tajlandia. Składają się na nią prace wykonane przez fotografa podczas jego pobytu w tym kraju (fot. 1). Fotografie urzekają kolorystyką, egzotyczną scenerią i osobliwościami kulturowymi tamtej rzeczywistości. Autor jest znanym koszalińskim podróżnikiem, członkiem Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego. Wystawę można oglądać w dni powszednie w godzinach pracy starostwa od 7.30 do 15.30.

"Solidarność" i rocznica wprowadzenia stanu wojennego - 13 grudnia są z kolei tematem wystawy fotograficznej w koszalińskim ratuszu. Tu również w godzinach

funkcjonowania urzędu obejrzeć można interesujące zdjęcia dokumentujące wydarzenia lat osiemdziesiątych, przedstawiające uliczne demonstracje, niepodległościowe symbole i bohaterów tamtych dni (fot 2).



## Warto wiedzieć

### Co mieliśmy z Unii Europejskiej w 2005 roku?

Prezentujemy informację o środkach unijnych pozyskanych przez powiat koszaliński oraz sposobie ich wydatkowania.

#### Investycje drogowe:

- 1/ Przebudowa drogi Stare Bielice - Mścice (1 etap Dobre - Mścice) - 1.674.428, 78 zł;
- 2/ Przebudowa drogi Łazy - Osieki - Sucha Koszalińska - 2.430.059, 00 zł;

#### Investycje remontowo - budowlane:

- 1/ Remont stropodachu i dachu w ZS w Boninie - 163.226, 70 zł;
- 2/ Remont budynku głównego ZS w PO w Polanowie - 88.934, 00 zł;

#### Stypendia socjalne:

- 1/ stypendia dla studentów - 90.514, 00 zł;
- 2/ stypendia dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych - 261.437, 00 zł;

#### Przeciwdziałanie bezrobociu:

- 1/ projekt "Nowe szanse - lepszy start" - 1.289.800, 00 zł;
  - 2/ projekt "Praca - Nowe perspektywy" - 43.885, 33 zł;
  - 3/ projekt "Pierwszy krok - pierwsze doświadczenie" - 1.942.935, 90zł;
  - 4/ projekt "Aktywność zawodowa - szansą powrotu na rynek pracy" - 1.461.964, 10 zł
- Łącznie pozyskano: -9.447.184, 70 zł

**Od redakcji:** W zestawieniu nie ujęto subwencji rolniczych.

# Przed III Złotem Morsów



Z satysfakcją można powiedzieć, że dwa dotychczas zorganizowane Złoty Morsów są niekwestionowanym sukcesem. Nadspodziewanie szybko Mielno stało się zimową stolicą Polski "morsów". Imprezy z takim rozmachem i z tak dużą ilością zwolenników nikt jeszcze w naszym kraju, a być może na świecie, nie zorganizował.

Miernikiem popularności Złotu jest rosnąca liczba uczestników. W I Złocie udział wzięły 122 osoby z 22 miejscowości, w II już 301 osób, z 36 miejscowości. Z zagranicy była trójka Rosjan, 2 osoby z Niemiec i dwoje obserwatorów z Litwy.

Złot przyczynił się do wzrostu popularności Mielna, przede wszystkim w kraju, ale także za granicą. W opinii uczestników Złotu jesteśmy postrzegani jako mili, gościnni i świetni organizatorzy. Te uprzejme i budujące oceny należą się licznej grupie osób zaangażowanych w przygotowanie i przeprowadzenie tej gigantycznej imprezy, a także sponsorom, dzięki którym uświetniliśmy i wzbogaciliśmy pobyt naszych Gości na terenie naszej gminy.

Zadowolenie z tak udanego przedsięwzięcia zainspirowało nas do zgłoszenia Złotu Morsów do bicia bądź ustanowienia Rekordu Guinnessa. Nasze zgłoszenie nie znalazło jednak uznania w Londynie, mimo przesłanych przez nas materiałów bogato ilustrujących przebieg poprzedniego Złotu.

W odpowiedzi czytamy m.in. "Dziękujemy za wysłanie nam szczegółowych informacji dotyczących swojej propozycji „Zimowa kąpiel w morskiej wodzie”. Niestety musimy poinformować, że nie możemy przyjąć jej jako Gu-

inness World Record.

Otrzymujemy ponad 60000 zgłoszeń rocznie, z których jedynie niewielka ilość jest zatwierdzana przez naszych doświadczonych badaczy, tak by ustalać nowe kategorie. Te nie są tworzone, by zaspokoić indywidualne propozycje, ale raczej rozwijają się w wyniku międzynarodowej konkurencji w dziedzinie, która zawiera najlepsze osiągnięcia, z

rodzaju tych, które nas interesują".

Uważam, że aby przełamać niechęć badaczy zgłoszeń nowych kategorii do Guinness World Records, powinniśmy zaprosić na nasz koszt ich przedstawiciela na III Złot i wystąpić o ustanowienie Rekordu Guinnessa na IV Międzynarodowym Złocie w 2007 roku.

Tymczasem przygotowujemy się całą parą do III Złotu Morsów, który odbędzie się 29 stycznia 2006 r. i jestem przekonany, że będzie zorganizowany z jeszcze większym rozmachem. I by nasze zamierzenia się powiodły, musimy zgromadzić odpowiednią ilość środków finansowych i materialnych.

W tym celu zwracam się w imieniu organizatorów (Urzędu Gminy, Gazety Mieleńskiej i Mieleńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji) do wszystkich osób i instytucji o udział w sponsorowaniu Złotu w zamian za umieszczenie reklam na plaży, w miejscu kąpeli i lokalnej gazecie. Pragniemy tę imprezę zorganizować na najwyższym poziomie (jak nas widzą, tak nas piszą) i oficjalnie ogłosić Mielno stolicą Polski Morsów, a także pobić nasz własny rekord świata w ilości kąpiących się "morsów" zimową porą w morzu.

Na temat formy sponsoringu proszę kontaktować się: **e-mail** [cit@mosir.mielno.pl](mailto:cit@mosir.mielno.pl) tel. 3189814, 3189955, kom. 0 601 43 44 83.

Informacje dotyczące III Międzynarodowego Złotu Morsów Mielno 2006 będą zamieszczone w Internecie na stronach: **www.mielno.pl**, **www.mosir.mielno.pl**

*Hilary Kubsch*

## Oferta dla przedsiębiorców

### Indie czekają

**Firma Mineral Ltd. Trade & Business Development, nadesłała do nas ofertę skierowaną do lokalnych przedsiębiorców. Oto jej treść:**

#### Szanowni Państwo!

W imieniu Ambasady RP w New Dehli, Konsulatu Generalnego RP w Mumbai i własnym, zapraszamy do udziału w misji gospodarczej firm polskich do Indii, która odbędzie się w terminie: 19 - 25 kwietnia 2006 roku.

Indie, to obok Chin, najszybciej rosnący rynek słynący z angielskiego prawa, solidności handlowej i ścisłych związków ze starym kontynentem.

Od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej firmy polskie mają tutaj nieograniczone możliwości szybkiego rozwoju. Każdemu uczestnikowi wyjazdu do Indii gwarantujemy indywidualnie wybranych partnerów do nawiązania lub poszerzenia współpracy gospodarczej.

Szczegółowe informacje wraz z materiałami organizacyjno-zgłoszeniowymi znajdziecie Państwo na stronie: [www.mineralLtd.pl](http://www.mineralLtd.pl)

**Zapraszamy!**

PS. Niebawem zamkniecie listy uczestników lutowego wyjazdu do Libii.

Mineral Ltd. Trade & Business Development  
ul. Krzemieniecka 60 a, 54-613 Wrocław, Poland  
tel./fax: (+48) 717949523, 7935518, Mobile: (+48) 661345808  
**e-mail: [mineral@pro.onet.pl](mailto:mineral@pro.onet.pl)**  
**[www.mineralLtd.pl](http://www.mineralLtd.pl)**

Promocja z certyfikatami

# Jakość pograniczników

Akt promocji 320 absolwentów szkoły chorążych i podoficerskiej, wręczenie certyfikatów ISO 9001 oraz HACCP oraz oddanie do użytku nowej strzelnicy pistoletowej - to wszystko działo się jednego dnia w Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie.

Szkołę chorążych ukończyło 243 osób, a podoficerską - 77. W tym gronie jest 87 kobiet. Tytuł prymusa otrzymała mł. chor. **Katarzyna Pietkun** z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie ze średnią ocen 4,77. 223 osoby to funkcjonariusze w służbie przygotowawczej, którzy szkolenie podstawowe w Koszalinie rozpoczęli w kwietniu br. Następnie słuchacze z wykształceniem wyższym przeszli do Szkoły Oficerskiej, a ze średnim na szkolenia podoficerskie. W gronie promowanych na pierwszy stopień w korpusie chorążych jest 97 funkcjonariuszy w służbie stałej, które mają wykształcenie średnie i co najmniej od trzech lat pełnią służbę w Straży Granicznej, a także zdały pomyślnie egzaminy wstępne, które pozwoliły im zakwalifikować się na

wskazane szkolenie. Trwało ono trzy i pół miesiąca.

W trakcie uroczystości komendant ośrodka - płk **Przemysław Schielke** odebrał certyfikaty przyznane koszalińskiej placówce. Stała się ona pierwszą jednostką organizacyjną Straży Granicznej, która wprowadziła systemy: zarządzania jakością zgodną z normą ISO 9001 (wcześniej uzyskał je ośrodek w Kętrzynie) oraz zarządzania bezpieczeństwem zdrowotnym HACCP. Oddano też do użytku nowoczesną strzelnicę pistoletową. To jedyny w tej formacji mundurowej tego typu obiekt. Ma 4 stanowiska do strzelania z broni krótkiej, w tym jedno do ćwiczeń ze strzelbą gładkolufową i pistoletem maszynowym. Znacznie usprawni to proces szkolenia, bo dotąd zajęcia praktyczne odbywały się na strzelnicy garnizonowej oddalonej o kilka kilometrów od Koszalina. Teraz połowa z nich będzie realizowana na miejscu. To także oszczędności w kosztach ponoszonych przez ośrodek.

*Tekst i fot. Wiesław Miller*



## Piłsudski ożyje w dębach

Przez cztery dni w Wilnie i okolicach przebywała oficjalna delegacja Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych i kapituły Pomorskich Oskarów, Gryfów.

- *To niesamowite przeżycie. Tyle polskości i tyle patriotyzmu* - powiedział przewodniczący delegacji nadleśniczy z Manowa dr **Bolesław WIŚNIEWSKI**. W Żuławie, gdzie urodził się twórca II RP marszałek Józef Piłsudski zebrane zostały żołądzie spod dębu posadzonego przez prezydenta Ignacego Mościckiego. Żołądzie już trafiły do szkółki leśnej. Jako małe sadzonki zostaną przekazane do szkół noszących imię marszałka i do miast Pomorza Środkowego gdzie marszałkowi wystawiono pomniki. Małe dąbki będą wręczone też ludziom szczególnie zasłużonym w budowie III RP w naszym regionie. Tego lauru, jak przed rokiem sugerowali autorzy pewnych "faktów medialnych", nie będzie można w żaden sposób ... kupić.

Szkoły w Bobolicach, Manowie, Bornem Suliniowie i MDK ze Szczecinka nawiążą bezpośrednią współpracę z Domem Dziecka w Podbrodziu i Jaszunach. Lasy Państwowe będą te placówki wspierać książkami, podręcznikami, a także nadzorować wakacyjną wymianę dzieci i młodzieży.

W dniu szczególnym, 11 listopada na wileńskiej Rossie gdzie spoczywa Matka i Serce Syna wśród licznych wieńców pojawiły się także z naszego regionu, z Koszalina, Bobolic, Manowa i Szczecinka. Na wszystkich był ten sam napis: **\*Dzięki Ci za Polskę\***. Jest to parafraza wota Piłsudskiego umieszczonego w Ostrej Bramie: **Dzięki Ci Matko za Wilno**.

Zwieńczeniem pobytu na Litwie była uroczysta msza święta w kaplicy cudownego obrazu w intencji leśników i wszystkich, bez wyjątku, mieszkańców Pomorza Środkowego.

*Fot. i tekst Krzysztof Subocz*

Szkoła marzeń**Gimnazjum w Mścicach**

O tym, jak trudno uzyskać dostęp do unijnych funduszy, przekonało się już wiele gmin, stowarzyszeń, organizacji. Trzeba spełnić multum warunków, być w zgodzie z wieloma regulaminami i priorytetami, pilnować bardzo mocno terminów, a końcowy sukces w postaci deszczu pieniędzy jest najczęściej poza naszym zasięgiem. Mając tę świadomość Gimnazjum Samorządowe w Mścicach przystąpiło do unijnego programu "Szkoła Marzeń".

Wniosek - projekt działań - przygotowany przez zespół nauczycieli szkoły pod kierunkiem **Bożeny Cienkowskiej**, był jednym z 1490 zgłoszonych przez szkoły podstawowe, gimnazja i licea z całego kraju. Do realizacji zakwalifikowano zaledwie 443 projekty, a z powiatu koszalińskiego trzy. Przystąpienie do programu wymagało też ścisłej współpracy z samorządem gminnym. Podstawą decyzji akceptującej była niebanalność działań, ich wartość edukacyjna i wychowawcza. Cała akcja idzie w kierunku wyrównywania szans rozwojowych dzieci i młodzieży wiejskiej względem ich rówieśników z miast. Jak podaje krajowy koordynator programu - Centrum Edukacji Obywatelskiej - tworzone projekty mają **"realizować plany i marzenia edukacyjne"**. Przewiduje się też **"dotacje na prowadzenie działań wspomagających rozwój uczniów"** ([www.ceo.org.pl](http://www.ceo.org.pl)).

A jest za co pomarzyć! Przygotowany w Mścicach budżet projektu zamyka się kwotą niemal 88 tys. złotych, co w warunkach polskiej oświaty jest zdarzeniem wyjątkowym. Co można zrobić za takie pieniądze w szkole liczącej 208 uczniów? Na co wydać tę sumę mając na to dokładnie rok?

Stworzono tu szereg ograniczeń. Nie wchodzi w grę inwestycje i remonty, na które dałoby się wydać każde pieniądze, a zakupy rzeczowe nie mogą przekroczyć 11 % wartości projektu. Europejski Fundusz Społeczny, który finansuje cały program "Szkoły Marzeń" oczekuje, że gros środków zostanie wykorzystanych na bezpośrednie działania edukacyjne i wychowawcze z uczniami.

**"Śpiewam, więc jestem"** - tak jest zatytułowany projekt Gimnazjum w Mścicach. Jak można się domyśleć, osiągnięcia będą szeroko pojęta aktywność muzyczna uczniów, a wiele akcji ma wyjść poza mury szkoły, stając się elementem społecznego życia gminy Będzino. Kulminacją będzie festiwal piosenki turystycznej, masowa impreza planowana na wrzesień 2006 roku. Jednak pierwsze efekty będą widoczne

dużo wcześniej. Już w grudniu planuje się Przegląd Kolędowy **"Śpiewajmy Panu"**, w którym wszystkie klasy szkoły wykonają rozlosowane wcześniej kolędy pochodzące z krajów basenu Morza Bałtyckiego, a zwycięzcy wyjadą w nagrodę do Teatru Muzycznego w Gdyni! To zaledwie jedno z planowanych działań, a będzie ich wiele. Dzięki "Szkoła Marzeń" gimnazjaliści poznają "świątynie sztuki" w Szczecinie, Poznaniu, Bydgoszczy i Krakowie, wezmą udział w cyklu koncertów Fil-

harmonii Koszalińskiej.

Rozmach projektu i atrakcyjność zaplanowanych form pracy wynika z owego "chwilowego", jednorocznego dostępu, komfortu wydawania środków tam, gdzie widzi się takie potrzeby.

Szkoda, że po roku wrócimy do "dietycznej" rzeczywistości, chociaż muzycznie w Mścicach nie jest ona wcale uboga. Środowiskowy Chór "Dominanta" obchodził w ubiegłym roku piętnastelecie artystycznej działalności. Od lat gra zespół instrumentalny "Ad libitum", a 1 września 2005 roku ruszyła w gimnazjum klasa autorska **Bożeny Cienkowskiej** o profilu wokalnemu - muzycznym. Lata pracy nie poszły na marne!

**Radosław Siegięda**







**Spotkanie, do którego doszło 14 grudnia br. w Urzędzie Gminy w Mielnie, pomiędzy delegacją mieszkańców Sarbinowa, protestujących przeciwko lokalizacji w ich miejscowości wielofunkcyjnej placówki opiekuńczej, z przedstawicielami władz powiatu koszalińskiego pozwoliło na wyjaśnienie wielu spornych kwestii.**

Do 1 września br. w Zachodniopomorskim były trzy ośrodki typu interwencyjnego: w Szczecinie, Sławnie i Polanowie. Jednak ten ostatni został zlikwidowany, bo zamiast Pogotowia Opiekuńczego utworzono Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy. Radni powiatu za to - zgodnie ze strategią rozwoju - zdecydowali o przekształceniu Domu Dziecka w Mielnie w placówkę wielofunkcyjną, co oznacza, że przejęła ona dozór interwencyjny nad dziećmi pozbawionymi opieki ze strony rodziców. Pobyt w ośrodku trwa 3 miesiące z możliwością przedłużenia o kolejny kwartał, jeśli wychowankowie z jakichś powodów nie mogą powrócić do rodzin biologicznych, a procedury związane z zapewnieniem im innych form opieki nie są zakończone.

W Sarbinowie, gdzie powstanie filia z funkcją interwencyjną, opieką planuje się objąć 20 dzieci. - *Nie mogą być wśród nich nieletni, którzy dopuścili się czynów będących w konflikcie z prawem* - uspokajał **Leopold Chelmiński**, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie, odpowiedziany za placówki opieki społecznej w powiecie koszalińskim.

Mieszkańcy Sarbinowa nie zadowolili się wyjaśnieniami dyrektora toteż zasympali przedstawicieli powiatu mnóstwem szczegółowych pytań. Sołtys **Marek Gil** zastrzegając, że nie jest przeciwnikiem idei pomagania dzieciom wyraził m.in. obawy w imieniu lokalnych przedsiębiorców, bo - jak stwierdził - właściciele pensjonatów nie chcą "po-

dejznanego" sąsiedztwa. **Mirella Świątek**, która mieszka w pobliżu placówki nie kryła, że chodzi jej wyłącznie o bezpieczeństwo swoich dzieci. Boi się, że będą zaczepiane przez wyrostków z placówki interwencyjnej.

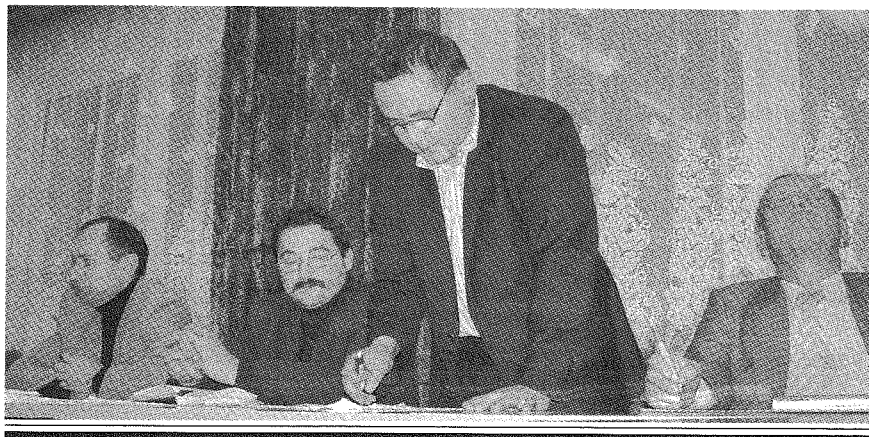
Niepokoje te próbowali rozwiązać: starosta **Ryszard Osiowy**, gospodarz spotkania - wójt **Zbigniew Choiński**, były dyrektor Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie **Józef Niwiński** oraz kierujący Domem Dziecka w Mielnie **Ryszard Pałczyński**. Ten ostatni stwierdził, że to nie jego podopieczni będą zagrażać mieszkańcom, ale odwrotnie i dla przykładu podał, że z posesji przysięgo ośrodka w Sarbinowie skradziono ostatnio... dwie choinki syberyjskie. Nastroje próbowali łagodzić również przedstawiciele Rady Powiatu: przewodniczący **Zdzisław Pawłowski** i szef

komisji społecznej **Ryszard Wątroba**.

Najbardziej sugestywna była jednak wypowiedź psycholog **Ewy Chelchowskiej** z Ośrodka Adopcyjno-Wychowawczego TPD, która podzieliła się swoimi wieloletnimi doświadczeniami z pracy z tzw. trudną młodzieżą. Zaapelowała do mieszkańców Sarbinowa, by okazali życzliwość wobec przyszłych lokatorów placówki interwencyjnej w ich miejscowości i zapewniła, że z ich strony nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Na zakończenie uczęszczający w spotkaniu radni gminy Mielno (z przewodniczącą **Elżbietą Reck**) usłyszeli jeszcze optymistyczną zapowiedź dyrektora Pałczyńskiego, że 9 kandydatów z uprawnieniami na wychowawców ośrodka w Sarbinowie pochodzi z tej części wybrzeża.

Kontynuując ten wątek wicestarosta **Henryk Pacjan** zachęcał uczestników spotkania, by spojrzeli na sprawę ośrodka nie w kategoriach "być albo nie być", ale "jak" powinien on funkcjonować, aby wszyscy byli zadowoleni. Przypomniał też, że 3 lata temu, kiedy wojewoda przekazał nieruchomości w Sarbinowie, jednoznacznie określili jej przeznaczenie na placówkę typu interwencyjnego. Inaczej obiekt zostanie stracony. Teraz władze powiatu zabiegają o pieniądze z programu "Norweski Mechanizm Gospodarczy", aby ośrodek wyremontować i przystosować. Jeśli będą fundusze, to po adaptacji placówka ruszyłaby najwcześniej od początku 2007 r.

Trudno jednoznacznie ocenić czy spotkanie w Mielnie definitywnie zażegnało spór wokół ośrodka w Sarbinowie. Sołtys **Marek Gil** zapowiedział, że na najbliższym zebraniu wiejskim przekaze mieszkańcom wszystko, co usłyszał od przedstawicieli powiatu. **W zamian otrzymał zapewnienie, że dialog będzie kontynuowany.**



**Zarząd Powiatu w Koszalinie wyraża podziękowanie Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. za całkowite sfinansowanie zakupu, w ramach realizacji programu prewencji, zamka elektronicznego i sprzętu gaśniczego, na łączną kwotę 6700 zł, przeznaczonych na potrzeby jednostek Powiatu Koszalińskiego.**

# Historia na monetach

Koszaliński oddział Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego zorganizował niedawno w Starostwie Powiatowym w Koszalinie interesującą wystawę zbiorów swoich członków. Poświęcona ona była Świętu Niepodległości, toteż zaprezentowane eksponaty nawią-

zywały tematycznie do historii walk Polaków o niepodległość ojczyzny.

Ekspozycję przygotowali: **Sylwester Wachowicz, Jan Dąbrowa i Włodzimirz Goś** (na zdjęciu). Mogliśmy obejrzeć m.in. zbiór pocztówek wydanych pod hasłem **"Jeszcze Polska nie zginęła"** z pieśniami legionowymi. Były też medale przywódców państwa polskiego oraz unikalny medal Rady Regencyjnej nadawany wybitnym rodakom od 1917 roku.

Na wystawie znalazły się również zbiory krzyży i medali z okresu międzywojennego oraz medali prezentujących poczet królów i książąt polskich wg Jana Matejki. Nie zabrakło orderów i odznaczeń II i III RP, m.in. Krzyża Wielkiego Wirtuti Militarii i Krzyża Walecznych, a także medali resortowych, w tym zbioru odznak szkół oficerskich i akademii wojskowych oraz współczesnych monet obiegowych od 1928 roku do 1990. W tym zestawie były m.in. monety dwuzłotowe przedstawiające herby 16 województw.

Nim wystawa trafiła do starostwa, wcześniej oglądali ją uczniowie szkół w Sianowie i Polanowie.



## Powiat od podszewki

### Parnowo

Przy średniowiecznym trakcie z Kobląbrzegu do Koszalina, nad zachodnim brzegiem Jeziora Parnowskiego istniała już w 1227 r. osada Parnowo. Wtedy to książę pomorski Barnin I nadał wieś zakonnicom w Nowym Strzepowie.

Nazwa wsi pochodzi od nazwiska Conradus Parnow (wzmianka z 1286 roku) a obecnie brzmiąca nazwa Parnowo pierwszy raz wystąpiła w atlasie Kozierowskiego w 1934 roku. W 1319 r. kiedy właścicielem Parnowa był rycerz Heydebreck, w ówczesnej świątyni rozstrzygnięto spór pomiędzy nim a klaszturem w Dargini.

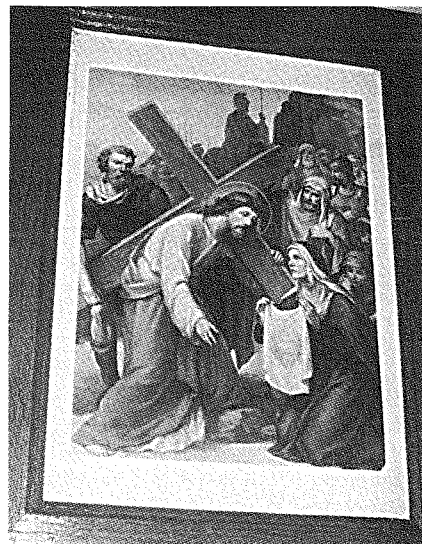
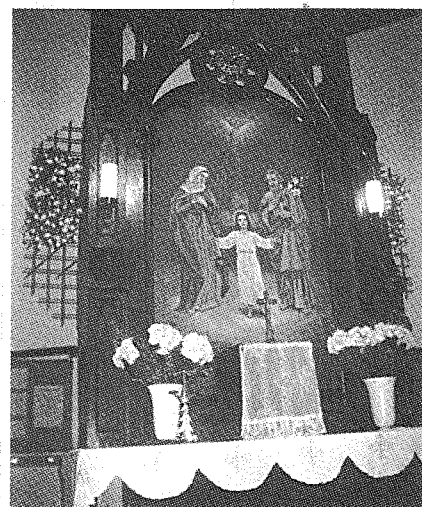
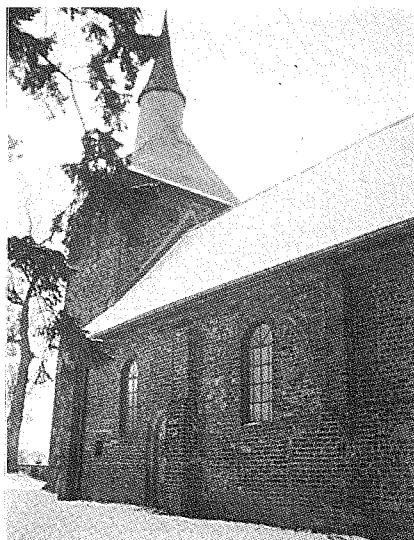
Inne źródła mówią o Parnowie w roku 1497, gdzie znajdowała się kaplica filialna (prawdopodobnie zaczątek obecnego kościoła), której wikariuszem był Tessaus von Manov kanonik kapituły kamieńskiej. Po reformacji od 1551 kościół służył parafii protestanckiej w Cieszynie. W 1804 roku Henning Christian von Heydebreck połączył w całość podzielone dotąd miejscowe dobra ziemskie.

Obecny kościół pochodzi z XV wieku. Wzniesiony został w stylu gotyckim z cegły i kamieni polnych, jednonawowy z prezbiterium niewydzielonym zamkniętym trójbocznie. Od strony zachodniej znajduje się wieża o charakterze obronnym, którą przykrywa hełm piramidalny ze stożkową iglicą wspar-

ta na bębnie. Obok ostrołukowego portalu wmurowano dwa młyńskie kamienie. Dach nad nawą jest dwuspadowy, zaś strop drewniany belkowy. W XIX w. kościół odrestaurowano. Zabytkowy wystrój kościoła stanowią: gotycki dzwon z XXV w. z miniskułową inskrypcją po łacinie, barokowa ambona, empora organowa i dwa mosiężne żyrandole z XVIII w. Kościół p.w. Najświętszej Rodziny poświęcono dla kultu katolickiego w 1945 roku.

W Parnowie jest także zabytkowy cmentarz, spichlerz z wieżyczką z XIX wieku, budynek starej szkoły, zespół pałacowo-parkowy z XIX w., godny uwagi jest również rezerwat faunistyczny.

Fot. i tekst Teresa Bochenek



## Mieszkańcy DPS-u w Gąskach mogą spać spokojnie

Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Gąskach nie muszą obawiać się skutków kłopotów finansowych, w jakie popadła fundacja prowadząca ich dom. Takie zapewnienie złożył dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, **Leopold Chelmiński**, podczas spotkania 7 grudnia w siedzibie fundacji w Koszalinie.

Od kilku miesięcy w powiecie koszalińskim z niepokojem mówi się o sytuacji placówki w Gąskach. I bynajmniej nie chodzi o to, że nie wywiązują

się ona z funkcji opiekuńczych wobec swoich mieszkańców. Niepokój budzą narastające kłopoty finansowe fundacji, której zajęcia komornicze pozbawiły tylko w listopadzie i grudniu blisko 60 tysięcy złotych z dotacji przekazywanej przez starostwo na działalność domu. Sygnałem, że nie wszystko jest w porządku, są też wyniki kontroli prowadzonej przez wojewodę zachodniopomorskiego, które ujawniły kompletny brak postępów w zakresie tzw. standaryzacji, tj. dostosowywania placówki do wy-



mogów obowiązujących w Unii Europejskiej.

-*Lektura dokumentacji prowadzonej przez radę mieszkańców DPS-u w Gąskach każe przypuszczać, że ani oni, ani pracownicy nie byli informowani na bieżąco o istniejących zagrożeniach - mówi dyrektor Chelmiński. - Dlatego poprosiłem o to spotkanie. Chcemy, żeby wiedzieli, że jeżeli fundacja sobie nie poradzi, to znajdzie się dla nich miejsce w innych domach na terenie powiatu koszalińskiego.*

Uczestnicy spotkania, mimo różnic w ocenie sytuacji, rozstali się składając sobie życzenia świąteczne i deklarując gotowość wspólnego poszukiwania rozwiązań problemów trapiących DPS w Gąskach.

**Na zdjęciu:** Na pierwszym planie Leopold Chelmiński, dyrektor PCPR, w głębi przedstawiciele fundacji.

### Represjonowani zjednoczeni

## Odnaczenia Sybiraków



- *Grupa Sybiraków topnieje w oczach, bo związek skupia już mniej niż dwa tysiące ludzi - powiedział Jerzy Miller, prezes zarządu oddziału Związku Sybiraków w Koszalinie, na symbolicznym spotkaniu ofiar dwóch systemów totalitarnych XX wieku, które przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się w delegaturze Urzędu Wojewódzkiego.*

Prezes podkreśla, że tym bardziej ludzi, którzy przeszli gehennę niewoli sowieckiej w latach 1939 - 1956, cieszą wyróżnienia. Blisko stu Sybiraków w Koszalinie otrzymało z rąk wicewojewody **Jana Sylwestrzaka** krzyże zesłańca Sybiru. Wręczono też 15 osobom medale "Pro Memoria" i 4 honorowe odznaki Związku Sybiraków.

Dotąd w regionie koszalińskim ponad 1000 członków z prawie 2-tysięcznej organizacji zostało wyróżnionych. Przedświąteczne spotkanie przebiegło w atmosferze zjednoczenia Sybiraków - ofiar represji stalinowskich - z osobami, które przeszły przez piekło hitlerowskich obozów koncentracyjnych, jak wyróżniony medalem "Pro Memoria" - biskup senior **Ignacy Jeż**.

*Tekst i fot. (m)*

## Jubileusz i święto koszalińskich kupców

Uroczystość jubileuszu 60-lecia Zrzeszenia Kupców i Przedsiębiorców w Koszalinie połączona z obchodami Święta Kupca odbyła się 2 grudnia br. w klubie osiedlowym "Na Pięterku". W spotkaniu uczestniczył m.in. **Ryszard Osioły**, starosta koszaliński, którego organizatorzy nagrodzili za owocną współpracę złotą odznaką Naczelnej Rady Zrzeszenia Handlu i Usług.

Składając gratulacje z okazji jubileuszu, starosta przypomniał zasługi koszalińskich kupców i przedsiębiorców w budowaniu lokalnej gospodarki. Jednocześnie przekazał na ręce **Sławomira Michalika**, prezesa Zarządu Zrzeszenia Kupców i Przedsiębiorców w Koszalinie życzenia kolejnych osiągnięć i dalszej owocnej współpracy z samorządem powiatowym.

W trakcie uroczystości złotymi odznakami organizacji uhonorowano także **Mirosława Mikietyńskiego**, prezydenta Koszalina oraz **Krzysztofa Świdronia**, naczelnika II Urzędu Skarbowego w Koszalinie.

*Na zdjęciu: uczestnicy obchodów - członkowie władz Zrzeszenia i zaproszeni goście.*





Obradowała sesja Rady Gminy

## Ustalono podatki i opłaty lokalne

W Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się 29.11.2005 r. sesja Rady Gminy poświęcona ustalaniu wysokości podatków i opłat lokalnych.

Podjęto uchwały w sprawie:

- odpłatności za dzierżawę użytków rolnych i nieruchomości samorządu Gminy Będzino z wykorzystaniem na potrzeby własne niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej - 7 zł/m<sup>2</sup>;
- za dzierżawę gruntów zabudowanych, ujętych w planie zagospodarowania przestrzennego na cele nie-

- rolnicze i nieleśne - 20 zł/m<sup>2</sup>;
- zatwierdzono opłatę w wysokości 1,86 zł za 1 m<sup>3</sup> wody pobieraną z urządzeń stanowiących mienie komunalne Gminy Będzino;
- za ścieki ustalono opłatę 2,64 zł za 1 m<sup>3</sup>.

Odpłatność za pobyt dziecka w przedszkolu do 5 godzin - 70 zł miesięcznie powyżej 5 godzin - 100 zł miesięcznie.

Nieobecność dziecka w przedszkolu nie ma wpływu na wysokość opłaty stałej.

Zwolnienie od uiszczenia opłaty stałej może nastąpić w przypadku nieobecności dziecka w przedszkolu w czasie dłuższym niż 1 miesiąc.

Ustalono wysokość stawek podatku od środków transportowych na terenie Gminy Będzino. Poniżej stawki podatku od nieruchomości.

Ustalono stawki podatku od nieruchomości:

L.p.	Wyszczególnienie	Wysokość stawek
1.	<b>OD GRUNTÓW:</b>	
a)	Związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków	0,61 zł od 1 m <sup>2</sup> powierzchni
b)	Pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych	3,52 zł od 1 ha powierzchni
c)	Pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	0,15 zł od 1 m <sup>2</sup> powierzchni
2.	<b>OD BUDYNKÓW LUB ICH CZĘŚCI:</b>	
a)	Mieszkalnych	0,54 zł od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej
b)	Związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej	16,68 zł od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej
c)	Zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	8,40 zł od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej
d)	Zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych	3,66 zł od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej
e)	Pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	5,48 zł od 1 m <sup>2</sup> powierzchni użytkowej
3.	<b>OD BUDOWLI</b>	2% ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych

## Obejrzelili "Dilera"

25 listopada tradycyjnie już od sześciu lat uczniowie ostatnich klas gimnazjum w Tymieniu i Mścicach uczestniczyli w spektaklu teatralnym "DILER", w wykonaniu aktorów Teatru STOP z Koszalina.

Tematyką programu terapeutycznego są problemy alkoholu i uzależnienia a dużym atutem aktorów - pedagogów umożliwienie młodzieży bezpośredniego uczestnictwa w programie i udziału w dyskusji.

To doskonała lekcja wychowawcza i może dla wielu uczniów ostrzeżenie przed sięganiem po .... alkohol, narkotyki czy inne używki.

Program sfinansował Urząd Gminy w Będzinie.

W imieniu młodzieży  
dziękujemy aktorom Teatru STOP z Koszalina

Życzymy mieszkańcom Gminy Będzino wszelkiej pomyślności w Nowym 2006 roku.

Niech będzie on dla Państwa rokiem realizacji planów i spełnienia marzeń oraz pasmem osobistego szczęścia.

Wójt Gminy  
- Ryszard Sawicz

Przewodniczący Rady  
Henryk Broda

## Pierwszaku - otrząśnij się!

3 listopada 2005r. odbyła się uroczystość przyjęcia do grona braci szkolnej uczniów klas pierwszych gimnazjum, czyli tzw. otrząsiny.

Uroczystość prowadzili uczniowie klas III, którzy przygotowali quiz dotyczący wiedzy o gimnazjum oraz liczne konkurencje zarówno dla pierwszaków, jak i dla ich wychowawców: **Magdaleny Pawlak, Tomasza Skoniecznego i Bożeny Cienkowskiej.**

Uczniowie klas I wykazali się zdolnościami aktorskimi, gdyż przygotowali 3 wersje dramatu W. Szekspira "Romeo i Julia": oryginalną, młodzieżową oraz tzw. swojsko - wiejską. Poza tym wykonali piosenkę pt. "Czerwone jabłuszko" (oczywiście w wersji szkolnej). Odbyły się również konkurencje sprawnościowe dla uczniów, m. in. żonglowanie 2 jabłkami, przeciąganie liny. Zwycięzcami okazali się uczniowie klasy I c, którzy otrzymali bardzo cenną nagrodę - 2 dni bez odpytywania. Również wychowawcy klas I musieli wykazać się zręcznością podbijając piłeczkę ping-pongową. I tym razem I c górą - wygrała wychowawczyni tejże klasy **Bożena Cienkowska.**

Po raz pierwszy uroczystość tzw. otrząsin została oparta na motywie jabłek, które są na początku zielone, ale później pielęgnowane dojrzewają. Tak jak nasi pierwszoklasiści - na początku "zieloni", a po 3 latach opuszczają szkołę jako dojrzały młodzi ludzie.

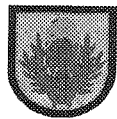
Po uroczystym ślubowaniu już pełnoprawni uczniowie klas I otrzymali upominki od wójta gminy Będzino - **Ryszarda Sawicza** i bawili się wraz z uczniami klas II i III na dyskotecce.

Natomiast zaproszeni goście, rodzice pierwszoklasistów oraz nauczyciele miło spędzili czas przy słodkim poczęstunku przygotowanym przez Radę Rodziców.

Kochane jabłuszka dojrzewajcie więc w naszym szkolnym klimacie, powodzenia!

Beata Kotwis

Materiały na stronę przygotowała  
Teresa Dębiec



## Sukces Michała

- laureata konkursu Deutschfreund 2005

Dwunastu uczniów z kl. V i VI Szkoły Podstawowej w Biesiekierzu wzięło udział 27 października 2005 roku w ogólnopolskim konkursie języka niemieckiego Deutschfreund 2005. W konkursie uczestniczyło 1790 uczniów klas V z całego kraju. Najlepszy wynik w konkursie w szkole uzyskał uczeń klasy VB **Michał Romaldowski** uzyskując 142,50 na 147 punktów, tj. 95% punktów możliwych do uzyskania, zajmując tym samym 2 miejsce w województwie zachodniopomorskim, a 4 miejsce w kraju.

28 laureatów z całej Polski, w tym Michał, zostało nagrodzonych tygodniowym pobytem na obozie **"Konie, matematyka i języki"** w czasie wakacji 2006.

Wygrana Michała będzie na pewno stanowić zachętę dla innych uczniów do udziału w dalszych konkursach, pobudzi zainteresowania uczniów językami obcymi i zmotywuje do pracy.

Za rok czeka ich przecież następna szansa.

Z okazji Nowego  
2006 Roku  
wszelkiej pomyślności,  
szczęścia  
oraz spełnienia marzeń  
życzą:

Jan Lach  
Przewodniczący  
Rady Gminy

Marian Hermanowicz  
Wójt Gminy

## XXXIV Sesja Rady Gminy

XXXIV Sesja Rady Gminy odbyła się 29 grudnia. Głównym jej tematem było podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy. Ponadto nastąpiło podjęcie uchwał dotyczących reorganizacji gminnej jednostki organizacyjnej - Gminne Służby Techniczne i Komunalne, uchwalenie regulaminu dostarczania wody i ścieków oraz regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Biesiekierz.

Budżet gminy po stronie dochodów kształtuje się na poziomie 10 257 338 zł, po stronie wydatków 9 755 072 zł. Nadwyżka budżetowa w wysokości 502 266 zł zostanie przeznaczona na spłatę kredytów i pożyczek.

Na wydatki inwestycyjne i remonty w roku 2006 planuje się wydać 1 095 141,00 zł, z czego 534 837 zł stanowią środki pozyskane z różnych programów pomocowych.

Wśród zadań inwestycyjnych, które znalazły się w projekcie budżetu są między innymi projekt „Wrota Parsęty” związany z komputeryzacją urzędu, projekt „Odnowa centrum wsi” - związany z modernizacją chodników w miejscowości Parsowo i Biesiekierz oraz projekt „Doposażenie świetlic na terenie gminy Biesiekierz”, w ramach którego zostaną doposażone wszystkie świetlice na terenie gminy, ponadto w 2006 roku zostanie zakupiony nowy autobus szkolny, przeprowadzone będą w dalszym ciągu remonty szkół, świetlicy w Parnowie, oświetlenie oraz remonty bieżące.

## Pieniądze z Funduszu Spójności

Gmina Biesiekierz otrzyma ponad 24 mln złotych na realizację inwestycji wodno - kanalizacyjnych w latach 2006 - 2010. Został bowiem zaakceptowany przez Komisję Europejską wniosek składany wspólnie ze Związkiem Gmin Dorzecza Parsęty w ramach Funduszu Spójności na kompleksowe rozwiązanie gospodarki wodno - ściekowej.

W ramach tego zadania na terenie gminy Biesiekierz zostaną zrealizowane dwie oczyszczalnie ścieków zapewniające przyjęcie w 100% ścieków bytowych z terenu całej gminy. Zostaną zmodernizowane stacje ujęć wody (hydroformie), zostanie wybudowane ponad 21 km sieci wodociągowej oraz ponad 24 km kanalizacji grawitacyjnej i ponad 35 km kanalizacji tłocznej. Projekt zakłada ponadto wybudowanie ok. 30 przepompowni ścieków.

Realizacja tego projektu zapewni kompleksowe rozwiązanie problemu gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy.

## Nie tylko pomoc społeczna

Na terenie gminy zlokalizowane są trzy placówki powiatowe zajmujące się pomocą społeczną. W Warninie działa Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, zaś w Parsowie i Nowych Bielicach funkcjonują Domy Pomocy Społecznej. Poza wymiarem socjalno-opiekuńczym placówki te dają pracę wielu mieszkańcom gminy, są znaczącym odbiorcą usług i produktów lokalnej gospodarki, a także inspiratorem i organizatorem życia kulturalnego w swoich środowiskach.



SOSW w Warninie



## Nadeszła pora podsumowań

# Ognisko TKKF "Bicykl"

Miniony rok rozpoczęliśmy przyjmując do realizacji bardzo ambitny program i kalendarz imprez. Działania Zarządu Ogniska ukierunkowane były na zabezpieczenie jego realizacji, a w tym pozyskanie niezbędnych do tego środków finansowych oraz poszukiwanie sojuszników. Działania te, pomimo trudności zakończyły się powodzeniem. Realizację kalendarza imprez rozpoczęliśmy od dwóch udanych, atrakcyjnych kuligów, w których wzięło udział 63 uczestników. Przeprowadziliśmy 5 tematycznych rajdów rodzinnych:

- Rajd Marzanny
- Już wiosna
- Majowy rajd rodzinny
- Gdzie woda czysta a trawa zielona
- Pożegnanie lata

W trakcie rajdów była okazja do podziwiania uroków naszej Ziemi Bobolickiej, jak również do wzbogacenia swojej wiedzy o jej historii, kulturze, zwyczajach, pomnikach przyrody i postępujących zmianach cywilizacyjnych.

W cyklu "Poznajemy naszych sąsiadów" przeprowadziliśmy pięć całodziennych rajdów, poznając atrakcje sąsiednich gmin: Tychowa, Białego Boru, Manowa, Polanowa i Szczecinka. Zamiast planowanej Grzmiającej - skusiły nas atrakcje turnieju tenisowego w Grąbczynie (gmina Szczecinek) i szansa zdobycia autografów od przebywających tam aktorów polskich scen kabaretowych. Zorganizowaliśmy w ramach "Sportowego Turnieju Miast i Gmin" - Rowerowy Tor Przeszkód - dla uczniów Szkoły Podstawowej w Kłaninie. Dzieciom poświęciliśmy specjalnie dla nich przeprowadzony, przy współudziale Miejskiego Koła LOK w Bobolicach, rajd pod nazwą "Dzień Dziecka na rowerach". Wzięliśmy udział w "Złocie Rowerowym Kępice 2005", gdzie nasi przedstawiciele zdobyli nagrody za czolowe miejsca w wyścigu dookoła jeziora Obłęża.

Wiele wysiłku i zaangażowania aktywno Ogniska poświęcono na przygotowanie i przeprowadzenie w ramach Dni Bobolic "I Crossowego Wyścigu Rowerowego o Mistrzostwo Gminy Bobolice". Warto podkreślić, że w zawodach wzięli udział przedstawiciele pięciu gmin (Bobolic, Szczecinka, Manowa, Koszalin i Rąbina) W bezpośredniej rywalizacji wzięło udział 19 zawodników a w przygotowanie i przeprowadzenie imprezy zaangażowanych było 16 osób (zabezpieczenie trasy, komisja sędziowska).

Imprezą nastawioną w zasadzie tylko na promocję był "Europejski Dzień Bez Samochodu". Nawiązaliśmy w tej sprawie kontakt ze Sztabem Krajowym "Europejskiego Dnia Bez Samochodu", skąd otrzymaliśmy wzorcowe materiały. Rozprowadzone plakaty, ulotki i znaczki, wraz z przejazdem młodzieży ulicami miasta i wręczenie "Listu Otwartego" władzom miasta spełniły postawione przed imprezą cele. Wprawdzie niewiele osób podjęło kierowany do mieszkańców apel o ograniczenie ruchu samocho-

dów w tym dniu, ale zatłoczony Plac Zwycięstwa w połączeniu z długim wężym manifestujących młodych rowerzystów zmuszał do refleksji. Dla uczestniczących w rowerowym przejeździe ulicami miasta uczniów Gimnazjum w Bobolicach (36 uczestników) zorganizowano ognisko z kiełbaską i zawody strzeleckie.

Liczna grupa członków naszego Ogniska (26) wzięła udział w rajdzie pieszo-rowerowym "JESIEN'2005", zorganizowanym przez M-GOK do Szkoły Leśnej we Wrzossowcu.

W ramach coniedzielných wycieczek rowerowych (oczywiście w te niedziele, które były "wolne" w naszym kalendarzu) udało się zorganizować 4 wyjazdy rekreacyjne po najbliższej, ale również dalszej okolicy.

Uczestniczyliśmy również w Turnieju Rodzinnym zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Kłaninie oraz w Turnieju Rekreacyjnym zorganizowanym przez Radę Sołectką i Klub ISKRA w Kłaninie. Świetnie układająca się współpraca z Kolem LOK zmobilizowała nas do udziału w zawodach strzeleckich w ramach Powiatowych Drużynowych Zawodów Strzeleckich o Puchar Starosty Koszalińskiego oraz w zawodach o Puchar Burmistrza Bobolic. W tych ostatnich nasza drużyna w składzie Krystyna i Jan Mokrzyccy oraz Leszek Łucek zdobyli I miejsce.

Godne podkreślenia jest włączenie się naszych członków w zbiórkę pieniędzy w ramach akcji "Dzieci Dzieciom" na rzecz pomocy dzieciom z Bieslanu.

Ognisko "Bicykl" zorganizowało łącznie 25 imprez.

W celu pozyskania środków finansowych na wsparcie naszej działalności wystąpiliśmy z odpowiednim wnioskiem do Urzędu Miejskiego w Bobolicach, skąd zagwarantowano nam 2000 zł na realizację niektórych imprez. Nawiązana współpraca z Zachodniopomorskim Związkiem TKKF w Szczecinie. "Bicykl", przystąpił również do ogólnopolskiej akcji "Bieg po zdrowie", w ramach której prowadzony był w dwóch etapach w Kłaninie Ośrodek Joggingu: maj - czerwiec i wrzesień - październik. Zajęcia prowadzone były przez naszych członków i polegały na systematycznych spotkaniach poświęconych ćwiczeniom ogólnorozwojowym, a zwłaszcza jeździe na rowerach, w tym uczestnictwo w planowanych rajdach. W I turze odbyło się 16, a w drugiej 18 spotkań. Pozytywny efekt przyniosły starania o pozyskanie sponsorów zwłaszcza w odniesieniu do wyścigu crossowego.

Dzięki współpracy z M-GOK w Bobolicach, pozyskany został w ramach Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności - Mały Grant Regionalny na realizację programu pod nazwą "Komputer - ścieżką do wiedzy". (7000zł.) Realizacja tego projektu da nam materiały promocyjne dotyczące naszej działalności.

Zgodnie z przyjętym programem działania na rok 2005, czyniliśmy wszystko co było możliwe, by organizowane przez nas imprezy były atrakcyjne i bezpieczne. Było to możliwe dzięki współpracy i wsparciu wielu instytucji, organizacji i osób fizycznych. **Do tego grona należą:**

- Urząd Miejski w Bobolicach, (w osobach: Burmistrza Sylwestra Sobańskiego, Zastępcy Burmistrza Mieczysława Brzo-

zy, Sekretarza Gminy Zofii Białkowskiej, oraz pracowników - Haliny Michalak i Agnieszki Siewiera)

- Rada Miejska w Bobolicach,
- Starostwo Powiatowe w Koszalinie,
- Nadleśnictwo w Bobolicach,
- BBS w Darłowie Oddział w Bobolicach,
- Komisariat Policji w Bobolicach,
- ZUKIO w Bobolicach
- ZSP w Bobolicach,
- SP w Kłaninie,
- SP w Kurowie,
- SOSZW w Bobolicach,
- M-GOK w Bobolicach
- Zakład Karny w Starym Bórnem,
- RS SKKR w Bobolicach,
- Ognisko TKKF RUN-42 w Kurowie,
- Koło LOK w Bobolicach,
- NZOZ "Asklepios"
- Apteka - Małgorzata i Krystian Zieliński
- Poseł RP Edward Wojtalik
- Sklep wielobranżowy - Jaświg Emil,
- P. Tadeusz Helman - właściciel warsztatu samochodowego
- Arnold Klimek,
- Restauracja "Pod Winogronami" - Walentyna Misztal
- ZPM "Ogonek" - Monika Stoltman i Kazimierz Stoltman
- Sklep rowerowy - Beata i Dariusz Sidor

Warto również przypomnieć, że Ognisko nasze podpisało umowę z Urzędem Miejskim w Bobolicach dotyczącą ustalenia zasad współpracy przy utrzymaniu szlaku rowerowego "Greenway - Naszyjnik Północy" w obrębie naszej gminy.

Zarząd Ogniska uważa, że do mankamentów naszej działalności w mijającym roku zaliczyć należy:

- brak wcześniejszego zgłaszania uczestnictwa w planowanych imprezach,
- zbyt mało chętnych do brania odpowiedzialności za organizację, przeprowadzenie i rozliczenie imprez,
- niske efekty działalności powołanych zespołów problemowych,

Uważamy, że w dalszej działalności uda się te niedociągnięcia zmniejszyć lub zlikwidować w ogóle. Ważne jednak jest, że nigdy nie spotkaliśmy się z odmową któregoś z członków Ogniska, gdy zwracaliśmy się o pomoc w realizacji przyjętych zadań. Dzisiaj serdecznie za to i za wspólnie przebyte kilometry, koleżankom i kolegom dziękujemy.

Miło mi ogłosić, że Zarząd po wnikliwej analizie zaangażowania naszych członków w realizację programu i kalendarza imprez oraz udziału w rajdach dokonał rozstrzygnięcia konkursu "Bicyklomaniak Roku 2005".

A oto wyniki:

- I miejsce Halina Grochulska
- II miejsce Krystyna Mokrzycka
- III miejsce Dariusz Sidor

Zarząd postanowił również podziękować niektórym członkom w związku z ich aktywnością i pomocą w realizacji zadań Ogniska w formie dyplomów. Są to: **Beata Adamczyk, Igor Jouriev, Leszek Łucek, Robert Janik, Czesław Drewniak, Ludwik i Lucyła Wireńscy**

Prezes Ogniska TKKF "Bicykl"  
Juliusz Glaser  
Jolanta Zawół



## Lwów z udziałem Bonina

Już po raz 11. odbył się w Koszalinie Konkurs Poezji i Piosenki Lwowskiej im. Mariana Hemara. W imprezie zorganizowanej w Domku Kata w dniach 26-27.11. w kategorii klas IV-VI wzięło udział 12 młodych recytatorów ze Szkoły Podstawowej w Boninie. Gmina Manowo była dość licznie reprezentowana, gdyż Szkoła Podstawowa w Rosnowie wystawiła 10 uczniów z tej kategorii wiekowej.

Konkurs ten - jak co roku - miał na celu ocalenie od zapomnienia twórczości w dziedzinie poezji i piosenki, stanowiącej niepowtarzalną kulturę Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, pogłębienie wiedzy historycznej, zachowanie pamięci o twórcach tej kultury i ich dorobku literackim, propagowanie piękna lwowskiego języka. Podczas obrad jury uczestnicy konkursu mogli wysłuchać prezentacji na temat: **"Pomniki Adama Mickiewicza w kraju i za granicą"**.

Każdy recytator zaprezentował 2 utwory poetyckie. Laureatem I nagrody w kategorii klas IV-VI został **Tomasz Konczak** - uczeń klasy V Szkoły Podstawowej w Boninie. Natomiast **Jakub Jantoszak** (kl. V) i **Marta Bukowska** (kl. IV) otrzymali wyróżnienia. Wszystkich uczestników ze Szkoły Podstawowej w Boninie przygotowała **Urszula Nawrocka** - nauczyciel języka polskiego w tej placówce. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

## Magiczny wieczór

Nietypowe spotkanie dorosłych mieszkańców Rosnowa miało miejsce w tutejszej szkole. Świece, wróżby, poezja, pary tańczące walca, tango, słodkości przygotowane przez rodziców uczniów... - to wszystko sprawiło, że wieczór zachwylił nostalgią, innością, muzyką i tańcem.

Wielkie podziękowania należą się pomysłodawczyni **Leonardzie Górniak**, a także **Alinie Janiec**, **Jolancie Kaliskiej**, **Julicie Lachowskiej**, **Joannie Margraf**, **Marii Mociun**, **Teresie Kozłowskiej**, **Piotrowi Łojewskiemu**, instruktorom przygotowującym tańczące dzieci: **Emilii Bąk** i **Radosławowi Słocie** oraz wszystkim życzliwym mieszkańcom Rosnowa, którzy zaszczylili placówkę swoją obecnością.

## Święty Mikołaj i skrzaty

**"Gdy Mikołaj Cię ominie,  
zrób na wieczór smutną minę,  
bo to obowiązek Świętych  
by przynosić nam prezenty"**.

Rzęsisty deszcz, jaki padał od rana, nie przeszkodził dzieciom z Rosnowa, Manowa i okolic na przybycie na spotkanie ze Świętym Mikołajem do Osiedlowego Domu Kultury w Rosnowie. Zwyczajem tego dnia - 6 grudnia - jest wręczanie drobnych prezentów, ze względu na patrona - Świętego Mikołaja, który służy z dobroczynnością.

Tradycji musiało stać się zadość i Szkoła Podstawowa w Rosnowie, Przedszkole Samorządowe w Rosnowie i Rada Osiedla (sponsor niespodzianek) zorganizowały Mikołajki. Imprezę rozpoczęły główne pomysłodawczynie **Teresa Kozłowska**, **Elżbieta Rusak** i **Bożena Markiewicz**.

Zgromadzone bardzo licznie dzieci bawiły się oglądając bajkę pt. "Kot w butach", w wykonaniu uczniów kl. IVb (SP Rosnowo), aby następnie podziwiać

aktorskie umiejętności rodziców dzieci przedszkolnych, którzy zaprezentowali się w sztuce pt. "Kopciuszek".

Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się popisy dwóch grup tańca towarzyskiego prowadzonych przez **Emilię Bąk**.

Następnie na scenę wkroczyły skrzaty - pomocnicy Św. Mikołaja (nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Rosnowie i Szkoły Filialnej w Manowie), które poprowadziły konkursy plastyczne, sprawnościowe, wiedzy, zręcznościowe. Dzieci mogły zdobyć liczne słodkie nagrody i popisać się swoimi umiejętnościami.

Całość imprezy z humorem i swobodą poprowadził ciemnowłosy Elf - **Julita Lachowska**.

Zwieńczeniem całości imprezy było przybycie Św. Mikołaja, który w asyście elfów dotarł na salę z prezentami - niespodziankami.

Opis oczywiście nie odda atmosfery spotkania, ale przynajmniej przybliży wszystkim nastroj jaki towarzyszył spotkaniu. A rozpromienione twarze i szczęśliwe uśmiechy na buziach dzieci, świadczyły, że pomysł zorganizowania Mikołajek był strzałem w "dziesiątkę". Tylko szkoda, że na następne spotkanie trzeba poczekać cały długi rok.

## Najlepszy Ekołowca

Szkoła Podstawowa w Rosnowie przystąpiła do konkursu na **"Najlepsze-go Ekołowcę"** organizowanego przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Koszalinie.

Celem konkursu jest wyrabianie nawyków segregacji odpadów oraz nawyku odkręcania nakrętek z butelek plastikowych. Po pierwszym podsumowaniu okazało się, że najlepszym ekołowcą w naszej szkole jest **Izabela Mądrawska** z klasy I, która zebrała 3086 nakrętek. Tuż za nią również pierwszoklasista **Dominik Chicheł** z wynikiem 2724 nakrętek.

Czasem najmniejsi mogą być największymi... ekołowcami.

**Jolanta M. Kaliska**

## Internet dla 50+

W dniach 28 listopada - 6 grudnia w Manowie odbywały się szkolenia informatyczne dla osób powyżej 50. roku życia w ramach projektu **INTERNET DLA 50+**.

W szkoleniach uczestniczyła 8-osobowa grupa mieszkańców z gminy Manowo. Program szkolenia obejmował zagadnienia dotyczące m.in. pracy z komputerem, poznania zasad jego obsługi, pracy w środowisku Internet, obsługi poczty elektronicznej oraz zakładania własnego konta na bezpłatnych serwerach.

Pomysłodawcą oraz organizatorem szkolenia była Fundacja Wspomagania Wsi z Warszawy, współorganizatorami Urząd Gminy w Manowie oraz Gminne Centrum Informacji w Manowie.

## Turniej w Gościnie

Uczniowie klas IV, ze Szkoły Podstawowej w Rosnowie zostali zaproszeni do udziału w turnieju rekreacyjno-sportowym zorganizowanym przez nauczycieli Szkoły Podstawowej w Gościnie z okazji **Światowego Dnia bez Papierosa**.

Do sportowej rywalizacji pod hasłem "Nie przystawaj z palaczami, baw się razem z nami" przystąpiły drużyny z Robunia, Rymania, Rosnowa oraz Gościna. Drużyny uczestniczyły w dwóch konkursach:

- turnieju wiedzy pt. "Dbam o zdrowie",
- grach i zabawach ruchowych.

W turnieju wiedzy o zdrowiu zajęliśmy II miejsce, miejsce I przypadło gospodarzom, w grach i zabawach ruchowych okazaliśmy się najlepsi i w ogólnej klasyfikacji zajęliśmy I miejsce. Za osiągnięcia w turnieju otrzymaliśmy z rąk dyrektora szkoły w Gościnie dyplom i puchar, a od organizatorów pyszne lukrowe pączki.



## Kto jeszcze pomoże

Przypominamy, że z inicjatywy Forum Samorządowego "Nasza Gmina" gmina Mielno przystąpiła do akcji organizowanej przez Caritas Polska **"Azja - Adopcja na odległość"**.

Jako pierwsi udział zadeklarowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Mielnie pod opieką pana **Boratyńskiego**. I to właśnie oni dokonali pierwszej wpłaty na rzecz tej akcji.

Informujemy, że akcja ta kierowana jest do dzieci poszkodowanych przez tsunami, które przeszło nad terenami Azji Południowo - Wschodniej w grudniu 2004 roku.

Wszelkie informacje, druki deklaracji przystąpienia do akcji dostępne są w Gminnym Centrum Informacji w Mielnie przy ul. B. Chrobrego 3 B.

Zainteresowanych zapraszamy także do wejścia na stronę [www.adopcja.caritas.pl](http://www.adopcja.caritas.pl)

Apelujemy do mieszkańców gminy Mielno, instytucji, urzędów działających na terenie gminy o włączenie się do akcji.

## Pamięci tych, co odeszli

Z inicjatywy dyrektora **Jana Czajkowskiego** pracownicy MOSiR utworzyli lapidarium z porzucanych szczątków pomników z XIX i początków XX wieku, znajdujących się na cmentarzach w Mielnie i Sabinowie. W dniu Święta Zmarłych lapidaria zostały poświęcone.

Jest to wyraz szacunku i pamięci Polaków dla tych, którzy odeszli - powiedział J. Czajkowski. Kolejnym naszym działaniem będzie odnalezienie w księgach parafialnych nazwisk osób tam pochowanych, a następnie wykonanie pomnikowych cegiełek i umieszczenie ich w lapidarium.

**"Pamięć o tych co odeszli świadczy o nas"** - tak brzmi napis na pamiątkowym kamieniu. **HK**

## Mystery rozdane!

Laureaci konkursu Gazety Mieleńskiej o tytuł lokalnego "Mistera" spotkali się z Wójtem Gminy Mielno. W jego obecności odebrali symboliczne nagrody z rąk organizatorów.

Przypomnijmy. Od 2001 roku GM poszukuje na terenie gminy obiektów o ciekawej architekturze, zadbanych, zagospodarowanych ze smakiem. Każdego roku na łamach GM prezentowanych jest osiem obiektów zaproponowanych przez mieszkańców lub turystów odwiedzających gminę. Chodzi o uhonorowanie właścicieli obiektów, które dzięki swej urodzie stają się swoistymi ambasadorami piękna mieleńskiej gminy.

**Tytuł Mistera 2005 otrzymał hotel ASTORIA w Chłopach**, będący własnością spółki "Paweł Golema i Partnerzy". Wyróżnienia tegorocznej, piątej edycji konkursu przyznano **Willi Amber** w Mielnie, państwa **Małgorzaty i Wojciecha Chacińskich**, domowi mieszkalnemu

przy ul. Kościelnej w Mielnie, państwa **Aliny i Jerzego Studzińskich** oraz **Willi Agawa** w Unieściu, państwa **Ewy i Zenona Zawiejskich**.

Pamiątkowe dyplomy przybyłym laure-

atom wręczyli **Zbigniew Choński**, wójt gminy oraz **Hilary Kubsch**, redaktor naczelny Gazety Mieleńskiej.

**Bożena Jakimowicz**



## Przedszkolak strażnikiem przyrody

**Dnia 2 listopada 2005 roku odbyło się spotkanie z kołem młodych ekologów, działającym przy Gimnazjum w Mielnie z dziećmi Przedszkola w Mielnie.**

Młodzież z naszego gimnazjum bardzo ciekawie przedstawiła dzieciom sposób segregacji metali i aluminium. Pani dyrektor Grażyna Martysz-Kociak szczególną uwagę zwróciła na napisy na puszcze o materiale, z którego została wykonana. Każde dziecko miało możliwość obejrzenia ciekawej maszyny do zgniatania puszek tzw. "Puszkojada" i

miało okazję samodzielnie zgnieść jedną puszkę.

Przeprowadzono również wraz z dziećmi naszej placówki doświadczenie mające na celu ukazanie, w jaki sposób można odróżnić metal od aluminium- wykorzystując magnes. Przedszkolaki jeszcze długo dzielili się między sobą i wychowawczyniami wrażeniami z odbytego spotkania. Przez ciekawą prezentację, dzieci poszerzyły wiedzę na temat ochrony środowiska przyrodniczego. Nauczyły się prawidłowo segregować śmieci. Spotkanie z kątkiem ekologicznym zostało zorganizowane w nawiązaniu do rocznego programu rozwoju Przedszkola w Mielnie w roku szkolnym 2005/2006, w którym jednym z priorytetów jest "człowiek

strażnikiem przyrody - dowiadywanie się o podstawowych zasobach ochrony środowiska naturalnego, co to jest recykling, jak wykorzystywać odpady, wprowadzać czyste technologie, racjonalnie korzystać z zasobów Ziemi i aktywnie działać dla jej dobra"

Współpraca Przedszkola w Mielnie z młodzieżą kontynuowana będzie w ciągu całego roku szkolnego, a wszystko po to, aby dzieciom dostarczyć ciekawej wiedzy z bezpośredniego obcowania z przyrodą, jak można ją chronić, a przez to przyjemnie spędzać czas na tonie czystego środowiska.

**Dorota Foremna**  
Nauczyciel Przedszkola w Mielnie





## Elektrownie wiatrowe

W Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie z projektantami z Instytutu Karpackiego ze Starego Sącza na temat budowy elektrowni wiatrowych na terenie gminy Polanów. Miałyby one powstać w rejonie wsi Komorowo, Bożenice, Domachowo, Krytno. Istnieją warunki na powstanie od 40-80 takich obiektów. Jest firma zainteresowana budową elektrowni wiatrowych, nawet w ilości 80 sztuk.

Gmina odniosłaby duże korzyści z budowy tych obiektów, gdyż do kasy gminy wpływałby podatek od nieruchomości. Korzyść odnosiliby również właściciele gruntów, na których zostałyby postawione elektrownie wiatrowe.

Dzisiaj jednak nie można powiedzieć, czy pomysł ten zostanie urzeczywistniony. Na razie będą prowadzone badania warunków na powstanie tej inwestycji. Wkrótce zostaną zbudowane dwie wieże badające siłę wiatrów.

## Inwestycje 2006 roku

W projekcie przyszłorocznego budżetu 5 435 806 zł przewidziano na inwestycje. Za te pieniądze kontynuowana będzie kanalizacja i budowa oczyszczalni ścieków we wsi Żydowo. Na ten cel przewidziano kwotę 2 950 692 zł. Nową inwestycją w przyszłym roku będzie budowa sieci wodociągowej w części miasta Polanowa, na co przewidziano 1 496 205 zł. Budowane będą też w Polanowie przyłącza do kanalizacji za kwotę 19 216 zł. Przebudowa starej kotłowni na świetlicę wiejską w Bożeni-

cach kosztować będzie 337 593 zł. Na poprawę bezpieczeństwa przeciwpożarowego zostanie wydatkowana kwota 155 000 zł. Za te pieniądze zostanie wykonana dokumentacja remizy OSP w Naclawiu oraz karozjacja jednego samochodu pożarniczego.

Inwestycje te zostaną wsparte z funduszy strukturalnych i funduszu spójności Unii Europejskiej. Na wodociąg w Polanowie gmina otrzyma 884 106 zł, na kanalizację w Żydowie 2 033 700 zł. Adaptacja budynku na świetlicę w Bożenicach w całości zostanie sfinansowana z pieniędzy unijnych w całości, czyli w kwocie 182 000 zł.

## Budżet na 2006 rok

Na ostatniej sesji uchwalono projekt budżetu gminy na 2006 rok. Dochody budżetu zaplanowano w kwocie 22 029 600 zł, natomiast wydatki gminy wyniosą 23 511 500 zł. Deficyt w kwocie 1 481 900 zostanie pokryty kredytami. Przewidziano kwotę 91 457 zł rezerwy budżetowej.

Projekt ten został przez radnych przyjęty i skierowany do komisji stałych Rady Miejskiej, które na swych posiedzeniach omówią go szczegółowo i zaproponują ewentualne zmiany. Budżet zostanie uchwalony pod koniec grudnia br.

Burmistrz, **Grzegorz Lipski**, omawiając projekt budżetu powiedział, że przewidziano w przyszłym roku więcej pieniędzy na opiekę społeczną, na zasiłki okresowe, na zatrudnienie w ramach robót publicznych i prac interwencyjnych. Przewidziano wydatki na przygotowanie dokumentacji na zadania, które będą realizowane z funduszy unijnych w latach 2007 - 2013. Dokumentację wykonuje się dość długo, więc przygotowywania muszą się rozpocząć się wcześniej, co jest warunkiem skorzystania z unijnych funduszy.

## Podatki gminne

Rada Miejska uchwaliła stawki podatku od nieruchomości: od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej 0,66 zł za m<sup>2</sup> powierzchni bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków. Za grunty pod jeziorami i zbiornikami retencyjnymi lub elektrowni wodnych podatek wynosi 3,52 zł za 1 ha powierzchni. Od pozostałych gruntów 0,22 zł za 1 m<sup>2</sup> powierzchni. Podatek od nieruchomości za budynki: mieszkalne - 0,54 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Od budynków związanych z

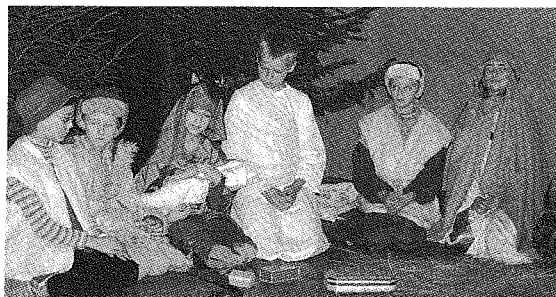
prowadzeniem działalności gospodarczej oraz budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 17,00 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Od budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 8,37 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Osoby prowadzące świadczenia zdrowotne muszą zapłacić 3,61 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej, Od pozostałych budynków podatek wynosi 4,50 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Od budowli podatek ustalono w wysokości 2% ich wartości.

Cena skupu 1 kwintala żyta stanowiąca podstawę obliczenia podatku rolnego na 2006 rok wyniesie do wysokości 27,88 zł. Stawka podatku rolnego za 1 ha przeliczeniowy w gospodarstwie rolnym wynosi 69,70 zł. Stawka podatku rolnego za 1 ha fizyczny użytków rolnych o powierzchni poniżej 1 ha wynosi 139,40 zł.

Podstawą obliczania podatku leśnego na obszarze gminy jest cena drewna w wysokości 131,35 zł. Stawka podstawowa podatku leśnego od 1 ha fizycznego lasu w roku 2006 wynosi 28,90 zł.

## Przegląd jasełek

Po raz ósmy odbył się gminny przegląd szkolnych zespołów jasełkowych. Wystartowało 9 zespołów ze wszystkich szkół - podstawowych, Gimnazjum oraz Liceum Ogólnokształcącego. Najwyżej oceniono jasełko przygotowane przez **Iwonę Jaźwińską** z dziećmi ze Szkoły Podstawowej w Naclawiu, drugą lokatę wywalczył zespół z polanowskiej podstawówki, a trzecią z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Polanowie. Wyróżniano



też jasełka przygotowane przez grupę młodzieży z Gimnazjum w języku angielskim.

*Na zdjęciu: Przedstawienie jasełkowe w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej w Polanowie*

## Jubileusz szkoły

W listopadzie Szkoła Podstawowa w Polanowie obchodziła jubileusz 60. rocznicy powstania. Szkoła pracą dydaktyczną rozpoczęła 22 listopada 1945 roku. Wówczas w szkolnych ławkach zasiadło 28 uczniów. Uczyla je jedna nauczycielka.

W uroczystości wzięły udział miejscowe władze samorządowe, przedstawicielka kuratorium, byli dyrektorzy szkoły, obecni i byli jej nauczyciele.

Burmistrz z okazji jubileuszu przekazał pracownikom szkoły bukiet kwiatów złożony z 60 róż.

Nowy Rok niech będzie czasem pokoju  
oraz realizacji osobistych zamierzeń  
życzą:

**Andrzej Matyjaszek** - Burmistrz Gminy i Miasta Sianów  
**Marian Gawienowski** - Przewodniczący Rady Miejskiej w Sianowie

## Inwestycje w Gminie

29 listopada br. nastąpiło przekazanie placu budowy przy ul. Koszalińskiej 13 w Sianowie (budynek byłego przedszkola). Prace polegają na przebudowie i zmianie sposobu użytkowania placówki na budynek mieszkalny wielorodzinny. Zakończenie robót, których wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budowlane SOROKO sp. jawna A.Soroko W. Soroko 75-004 Koszalin ul. Mickiewicza 8, planuje się na 31 lipca 2006r. Koszt inwestycji 699 743,90 zł.

Dobiegają końca prace przy budowie drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Skwierzyńce. Zadanie jest współfinansowane z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych przez Urząd Marszałkowski. Koszt zadania obejmuje kwotę 63 222 zł., w tym 20 120 zł to kwota pozyskana z Urzędu Marszałkowskie-

go. Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Adam Kołodziejczyk Koszalin.

Trwają prace przy budowie odcinka drogi gminnej ul. Słonecznej w Sianowie. Efektem ma być połączenie ul. Słonecznej z Dębową. Prace, które wykonano Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Mirosław Rutkowski Kłós zakończone zostaną w 2005r.

Na Stadionie Miejskim w Sianowie rozpoczęły się prace remontowe węzła sanitarnego w budynku gospodarczym. Koszt całej inwestycji, która ma zakończyć się w bieżącym roku wyniesie ok. 24 800 zł. Urząd na ten cel pozyskał 21 000 zł, z czego 15 000 z Kontraktu Wojewódzkiego, a 6 000 zł to pomoc finansowa z Urzędu Marszałkowskiego na modernizację obiektów sportowych. Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Usługowo Handlowe Włodzimierz Żurowski.

T.T.

## Prezent na "Mikołajki"

**Andrzej Matyjaszek** - burmistrz Gminy i Miasta Sianów ufundował komputer wraz z oprogramowaniem dla niepełnosprawnej mieszkanki Sianowa. Idealnym dniem na wręczenie prezentu były "Mikołajki".

Dziecko oraz rodzice nie kryli swojej radości dziękując za prezent, na który nie mogliby sobie pozwolić.



## Honorowy Obywatel Sianowa

### Ks. Jan Szalach

- Proboszcz

### Parafii Sianów

w latach 1978-2003

**Ks. Jan Szalach** urodził się 7 czerwca 1930 r. w Budziskach. Święcenia kapłańskie przyjął 20 grudnia 1958r. udzielone przez biskupa Wilhelma Plutę w Katedrze Gorzowskiej. Pracę duszpasterską jako wikariusz rozpoczął 7 stycznia 1959 r. w Słupsku w kościele parafialnym pod wezwaniem Najświęt-

szej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego. Następne placówki to Świebodzin, Gorzów Wielkopolski, Kamień Pomorski, Gryfino, Mieszkowice, Sulęcín. W 1972 r., w kwietniu został mianowany proboszczem parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Żydowie. Dekretem Kurii Biskupiej w Koszalinie z dnia 29.06.1978r. został zwolniony z Żydowa i mianowany proboszczem parafii pw. Św. Stanisława Kostki w Sianowie.

W czasie pobytu w parafii doprowadził do:

- remontu starej plebanii (obecnie Szkoła Podstawowa nr 1),
- remontu kościoła pw. Św. Stanisława Kostki w Sianowie

## Podsumowanie UKS Victoria Dega

6 grudnia w Szkole Podstawowej nr 2 w Sianowie odbyło się podsumowanie roku w wykonaniu UKS Victoria Dega SP2 Sianów. Na spotkaniu, którego gospodarzem był burmistrz oraz dyrekcja SP nr 2 w Sianowie pojawiło się wielu zaproszonych gości, m.in.: **Krzysztof Modliński** - wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego, **Grzegorz Maciejarz** - prezes KOZPN, **Mirosława Zielony** - radna powiatu ziemskiego Koszalin, **Emilia Modlińska** - prezes ZPChr Dega (sponsor główny klubu), **Marian Gawienowski** - przewodniczący Rady Miejskiej w Sianowie oraz sianowscy radni.

Podczas spotkania **Jędrzej Bielecki** - prezes klubu, przedstawił największe osiągnięcia UKS Victoria Dega SP2 Sianów w 2005r. m.in.: Halowe Mistrzostwo Polski Juniorek Młodszych - Kruszwica, Mistrzostwo Polski Juniorek Młodszych - Radom, I miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży - Radom, III miejsce w Turnieju im. Marka Wielgusa - Kutno, awans do I ligi kobiet i 1 Pucharu Polski, awans do finału Halowych Mistrzostw Polski Seniorów i Juniorek Starszych. Dziękował także wszystkim, którzy przyczyniają się do sukcesów Klubu.

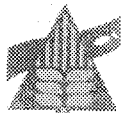
Burmistrz oraz przybyli goście podkreślali olbrzymi wkład Jędrzeja Bieleckiego w rozwój kobiecej piłki nożnej. Podczas spotkania padło wiele ciepłych słów skierowanych do zarządu klubu, trenerów oraz samych zawodniczek.

Następnie odbyło się uhonorowanie członków klubu złotymi, srebrnymi oraz brązowymi odznaczeniami Związku Piłki Nożnej oraz wręczeniem nagród przez burmistrza Gminy i Miasta Sianów.

- budowy nowej plebanii przy kościele parafialnym,
- budowy kościoła filialnego w Węgorzewie
- budowy kościoła na Osiedlu Karnieszewickim w Sianowie
- erygowania "Caritas",

Jak sam podkreśla, jego pobyt przez 25 lat w Sianowie przyniósł wiele dobrych spraw dla życia parafialnego.

**Ks. Janowi Szalachowi składamy serdeczne gratulacje oraz podziękowania za wieloletnią posługę duszpasterską. Życzymy dużo zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.**



## Strzekecińskie spotkanie przedwigilijne

W sobotę późnym popołudniem mieszkańcy Strzekecina zbierają się w świetlicy wiejskiej, która w tym czasie zamieniona zostaje w kaplicę. Mszę Świętą odprawia ks. proboszcz **Andrzej Bujar** lub ks. wikariusz **Andrzej Jeżdżewski**. Msza odbywa się przy organach (organista Piotr Szymanowski) z udziałem scholi.

Sobotni wieczór 17 grudnia był szczególny. Bezpośrednio po mszy wystąpił nowoutworzony w listopadzie Zespół Wokalny "CECYLIANKI". Kilkanaście śpiewających pań zadedykowało swój występ wszystkim mieszkańcom w „złotym wieku”, którzy następnie zostali zaproszeni do stołu przedwigilijnego.

Pięknie nakryty i zastawiony potrawami stół przygotowały panie z Zespołu "CECYLIANKI" przy zaangażowaniu sołtysa **Mirosława Szymanowskiego** i Rady Sołectwej oraz sponsorów.

W spotkaniu przedwigilijnym uczestniczyły również władze gminne.

**W NOWYM 2006 ROKU RADOŚCI Z KAŻDEGO DNIA, PRZY DOBRYM ZDROWIU - WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM SOŁECTWA STRZEKĘCINO**

**ŻYCZĄ  
RADNI I SOŁTYS Z RADĄ SOŁECKĄ**

## Wigilia 2005

15 grudnia br. w Centrum Rozrywki w Świeszynie wójt gminy Świeszyno, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świeszynie, Związek Emerytów i Rencistów zorganizowali "Spotkanie Wigilijne" dla emerytów, rencistów, osób niepełnosprawnych.

Nie zabrakło tradycyjnych dań wigilijnych, były pierogi, czerwony barszcz, bigos i słodczyce. Przy blasku choinki i dźwiękach koledż zespołów Jarzębiny, Jagody, Chóru Kamerton goście łamali się opłatkiem i składali życzenia.

W uroczystości uczestniczyli starosta powiatu koszańskiego **Ryszard Osiowy**, wójt gminy Świeszyno **Franciszek Szczepanik**, przewodniczący Rady Gminy **Lesław Kucharski** oraz księża parafii Świeszyno i Zegrze.

Józef Rutkowski

Zdjęcia:

Joanna Lewkowicz-Krzyściak



## Jak postępować w sytuacjach zagrożenia?

# Mróz, śnieżyce i zamiecie śnieżne

W okresie zimy intensywne opady śniegu i mrozy są zjawiskiem typowym, o którym dowiadujemy się z ostrzeżeń meteorologicznych podawanych w mediach. Z reguły informacja ta dociera do mieszkańców z wyprzedzeniem kilkunastu godzin.

Intensywne opady śniegu, zamiecie i mrozy mogą powodować:

1. Paraliż transportu drogowego i kolejowego.
2. Trudności w funkcjonowaniu Straży Pożarnej, Policji, Pogotowia Ratunkowego oraz innych służb ratowniczych.
3. Ugrzęźnięcia w zaspach autobusów z pasażerami i pociągów.
4. Zagrożenie egzystencji ludzi odciętych od świata w wyniku zasypania dróg przez śnieg, zwłaszcza zamieszkałych w przysiółkach, koloniach i osadach leśnych.
5. Utrudnienia w prowadzeniu akcji ratowniczych.
6. Przerwy w dostawach energii elektrycznej, gazu, ciepła i wody.
7. Zawalenia się dachów konstrukcji budowlanych pod ciężarem warstwy śniegu.
8. Zakłócenia i przerwy w funkcjonowaniu oczyszczalni ścieków oraz trudności w odbiorze nieczystości stałych.
9. Zagrożenie życia ludzi samotnych i bezdomnych.
10. Trudności w dostawach artykułów pierwszej potrzeby.
11. Zagrożenie dla zwierząt wolno żyjących.

### Co robić przed nadejściem silnych mrozów i zamieci śnieżnych?

1. Słuchać prognoz meteorologicznych i komunikatów ostrzegawczych podawanych przez lokalne media.
2. Zgromadzić wystarczające na kilka dni zapasy żywności, wody, opału, zastępcze źródła oświetlenia i ogrzewania.
3. Przygotować dom poprzez uszczel-

nienie okien i drzwi.

4. Przygotować zimowy zestaw samochodowy tj. łopatę do śniegu, radio tranzystorowe, migające światło, racje żywnościowe, rękawice, koc, linkę holowniczą, kabłe do akumulatora, mapę drogową, łańcuchy na koła przy wyjazdach w góry itp.
5. Dokonać pełnej kontroli stanu technicznego i przygotowania samochodu do jazdy w warunkach zimowych. Sprawdzić akumulator, płyn chłodzący i do spryskiwaczy szyb, układ zapłonowy, termostat, oświetlenie pojazdu, układ ogrzewania, hamulce i poziom oleju. Założyć opony zimowe o odpowiednim bieżniku.
6. Zabezpieczyć paszę dla inwentarza żywego oraz dostosować pomieszczenia inwentarskie do ochrony go przed zamarznięciem.

### Co robić w czasie zimowej burzy i dużych mrozów?

1. Najlepiej w takiej sytuacji pozostać w domu.
2. Jeżeli musimy wyjść na zewnątrz, należy ubierać się w ciepłą odzież wielowarstwowo i powiadomić domowników o docelowym miejscu przebywania, przewidywanym czasie dotarcia i powrotu.
3. Zachować szczególną ostrożność poruszając się po zaśnieżonym i oblodzonym terenie zwracając uwagę na zwisające z dachów budynków sople lodu i nawisy śnieżne.
4. Uważać na przemęczenie, gdyż w czasie mrozów może ono doprowadzić do ataku serca.
5. Obserwować, czy nie występują objawy odmrożeń (utrata czucia, biały lub jasny kolor pojawiający się na końcach palców rąk i stóp oraz małżowin usznych oraz na czubku nosa). Jeżeli stwierdza się takie objawy, niezbędna jest natychmiastowa pomoc lekarska.
6. Jeżeli u kogoś podejrzewane jest wystąpienie odmrożenia lub wychłodzenia (temperatura ciała poniżej 35°C) rozpocząć powolne ogrzewanie osoby i szukać natychmiastowej pomocy lekarskiej. Nie wolno uznawać pochopnie osoby wyziębionej za zmarłą przed próbą reanimacji. Przy odmrożeniu kończyn zanurzyć je w letniej wodzie o temperaturze ciała. Na inne odmrożenia nakładać ciepłe okłady. Nie wolno podawać osobie dotkniętej odmrożeniem lub wychłodzeniem alkoholu, uni-  
kać podawania kawy.

### Jadąc samochodem zimą należy:

1. Mieć sprawny samochód.
2. Utrzymywać co najmniej połowę pojemności zbiornika paliwowego w czasie zimy.
3. Starannie planować trasę przejazdu.
4. Podróżować w czasie dnia i jeśli to możliwe w towarzystwie drugiej osoby.
5. Na czas podróży przygotować wysokoenergetyczne suche pożywienie oraz kilka butelek wody.

### Jeżeli utkniesz w drodze:

1. Pozostań w samochodzie. Nie szukaj pomocy samemu chyba, że pomoc jest widoczna w odległości ok. 100m.
2. Na antenie dachu samochodu umieść jaskrawy materiał najlepiej czerwony, aby był widoczny dla służb ratowniczych.
3. Popraw izolację samochodu.
4. Uruchamiaj silnik co godzinę na 10 minut. W czasie pracy silnika włącz ogrzewanie i zewnętrzne oświetlenie pojazdu.
5. Zachowaj ostrożność z uwagi na trujące działanie tlenku węgla w spaliniach. Utrzymuj rurę wydechową wolną od śniegu oraz dla wentylacji lekko uchyl okno.
6. Zwracaj uwagę na symptomy odmrożenia i wyziębienia organizmu. Wykonuj ćwiczenia dla utrzymania krążenia krwi: klaskaj w dłonie, wymachuj ramionami. Nie przebywaj zbyt długo w jednej pozycji. Jeżeli w samochodzie jest więcej osób, należy spać na zmianę. Dla utrzymania ciepła osoby przebywające w samochodzie powinny gromadzić się koło siebie.
7. Unikaj zbędnego wysiłku.

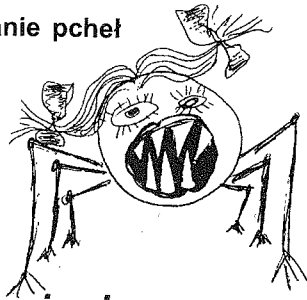
Warto pamiętać, że silny wiatr z temperaturą 0°C może mieć taki skutek jak stojące powietrze o temperaturze -3°C.

### PAMIĘTAJ!

O wszystkich zdarzeniach mających istotne znaczenie dla bezpieczeństwa należy informować Straż Pożarną (tel.998,112), a o przypadkach zerwania linii energetycznych -Pogotowie Energetyczne (tel. 991)

\*Opracował Zespół Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego na podstawie opracowania UZKIOL "Zasady zachowania się na wypadek różnych zagrożeń".

## Łapanie pcheł



## Kryminał kołem zamachowym

Na tle polityki niektórzy głupieją, odbija im popisowo. Wielu guzik z pętelką obchodzi, kto rządzi, nie idą nawet głosować, bo się im nie chce opowiadać się za tym lub za tamtym. - A co to zmieni? - pytają retorycznie. - Nie będą lepsi od poprzedników. - I ta obiegowa opinia niestety potwierdza się. A inni na tym tle dostają, jak to się mówiło niegdyś, fiksum dyrdum. Z powodu wygranej przez PiS chodzą dumni, noszą wysoko nosy, a oczy to im pałają, jak bez mała ministrowi Ziobro, gdy mści się za słynne zdanie "Pan jest zerem, panie pośle". Albo gdy się pieklił po utaskawieniu Sobotki. Na tym tle niektórym ludziom złość przycięła rozsądek. Nie dziwię się politykom, są od tego, żeby im rozum szwankował, gdy wymagają tego polityczne zyski. Ale żeby dał się omamić profesor Uniwersytetu Warszawskiego? Profesor prawa Kruszyński powiada, że utaskawienie Sobotki przez prezydenta bez przeczytania akt, można porównać do le-

karza, który postawił diagnozę nie badając chorego. Tylko zaciekleścią polityczną da się wyjaśnić tę opinię. Czyż profesor nie wie, że prezydent utaskawiając nie ocenia wyroku, nie kwestionuje go, on odpuszcza skazanemu zły czyn, słowem koryzta z prawa łaski bez oceny wyroku? Profesor prawa musi to wiedzieć.

A wracając do puszenia się PiSiaków z powodu zwycięstwa - cóż taki pętał małomiasteczkowy ma za korzyść z faktu, że PiS wygrał wybory i rządzi? Jak tyrał za lichy grosz, tak tyra albo włóczy się w charakterze bezrobotnego. Ale chwali się - wygraliśmy!

Jeśli życie nasze polepszy się - ceny polecą w dół, zarobki w górę, przybędzie miejsc pracy, to niekoniecznie będzie zasługą rządzących. O tyle zasługą, że nie zepsują ewentualnej koniunktury. Na razie są zapowiadane wyższe ceny gazu, energii elektrycznej, a ceny paliw rosą bez zapowiedzi. Na polepszenie życia więc się nie zanosi.

A PiSiaki będą się cieszyć, gdy kogoś posadzą, zwłaszcza z obozu przeciwników. Pan minister Ziobro proponuje budowę nowych więzień, gdyż chce zaostrzyć kary, więc przybędzie skazanych. Już teraz jest wielotysięczna kolejka do odbycia kary (kurde, ale czasy się zmieniły: kiedyś były kolejki do sklepów, teraz są do pierdli), a jeśli będą zapadać dłuższe wyroki, to ta kolejka się wydłuży niczym do lekarzy po reformie służby zdrowia. Budowa nowych kryminalów może wpłynąć na koniunkturę gospodarczą. Przybędzie miejsc pracy na budowach, potem dla strażników. Niejeden PiSiak ma szansę

zostać kławiszem. Znam takich, co się nadają. Jeden to nawet na naczelnika obozu resocjalizacyjnego dla skazanych w wyniku działań komisji antykorupcyjnej, czyli policji partyjnej. To duża szansa dla sympatyków zwycięskiej partii. Jednym słowem nie budowa mieszkań, bo na ich kupno ludzie nie stać, stanie się kołem zamachowym gospodarki, ale kryminalów rozhuśta koniunkturę gospodarczą. Trzeba jednak wprowadzić odpłatny pobyt w kicju. Czemu to w czasie odsiadki skazany ma się byczyć na koszt podatnika? Niech zapłaci - jeśli nakradł, to mać czym. A jeśli nie ma, to niech zaciągnie kredyt. Po wyjściu go spłaci. Przy okazji banki zarobią. I więzienia będą rentowne. Można stosować zniżki dla więźniów politycznych. Z tym, że do przestępstw politycznych powinno się zaliczyć jazdę samochodem po pijaku posłów, senatorów i ministrów.

Cieszy program odnowy moralnej - naród go kupił. Gorzej z realizacją - czołowy polityk utrzymuje kochankę w mieszkaniu opłacanym przez rząd, inny poseł mocno narozrabiał w dyskotekę, a jeszcze inny, wprawdzie europoseł, zabrał się za gwałcenie prostytutki. Pięknie rechałał się z tego zdarzenia przywódca partii pośła! A domniemany gwałcieł powiada, że to nie był gwałt, tylko prowokacją, by go unieszkodliwić, bo jest wielkim przeciwnikiem bałtyckiego gazociągu, czyli zagrażał wiadomym siłom. Miał się ożenić, ale w ostatniej chwili nawiał. Bo na zaślubiny złeciała się chmara dziennikarzy. Ma chłop pecha, kurde.

Jerzy Żelazny

## Godzina szczytu

### Panie Michnik, dlaczego Pan już nie broni robotników?

Grudzień, to dla nas miesiąc smutny, jeszcze smutniejszy od listopada. Zeszłoroczny grudzień był bowiem przypomnieniem tragicznych polskich wydarzeń. Tragicznego grudnia 1970 roku i grudniowego stanu wojennego.

W środkach masowego przekazu dziennikarze i czytelnicy na łamach niektórych gazet zastanawiali się, co przyniosło dla rodaków wielkie zwycięstwo "Solidarności". I tu były zdania bardzo podzielone. Ja osobiście przychyliam się do poglądu głoszonego przez niektórych dziennikarzy i byłych działaczy "Solidarności", iż zwycięstwo tego związku najwięcej korzyści dało ówczesnym niektórym przywódcom związkowym. Część najważniejszych ideologów pierwszej "Solidarności" ma dzisiaj fortuny lub intratne posady. Robotnicy nadal żyją w biedzie jeszcze większej - w porównaniu do reszty społeczeństwa w ówczesnej sytuacji ekonomicznej kraju. O tym jednak się milczy.

A prawda jest straszna. Trawestując kwestię z "Ożenku" Gogola śmiało można dzisiaj powiedzieć, że nadal robotnicy stoją na szczytach, gdy... murują.

Jakże gorzka jest dla nich wolność, jaką zyskali, gdy popadli po swoim tryumfie w okrutną niewolę bezrobocia, w jarzmo upo-

karzającej biedy. To tylko tacy jak red. Marek Ostrowski w jednej z audycji telewizyjnej mógł powiedzieć patetycznie, że przedkłada wolność nad warunki bytowe. Och, jaki to heroiczny biedaczek, chciałoby się krzyknąć. Klepie straszliwą biedę na bezrobociu!

Dawni znani przywódcy "Solidarności", założyli Komitet Obrony Robotników: wśród nich był m. in. Adam Michnik. Można by dziś zapytać p. Michnika dlaczego teraz nie zakłada Komitetu Obrony Robotników, którym żyje się gorzej niż dawniej (o przerażającym bezrobociu już mówiłem!), którym zabrano wszystkie przywileje społeczne. Obecnie jedna trzecia dzieci jest niedożywiona a jeden ich milion przychodzi głodny do szkoły. Panie Michnik, nieśmiało przypuszczam, że ma pan trochę więcej grosza niż przedtem, może więc założyłby pan teraz Komitet Obrony Dzieci Głodujących? Zadałem to pytanie serio, bo inaczej go zadać nie można. W 1995 roku bieda dotykała w Polsce co ósmą rodzinę, teraz dręczy co piątą! Pan zapewne wie, jako rasowy dziennikarz, że 84% Polaków nie zaoszczędziło w minionym roku ani złotówki. I żadne tłumaczenia przejściowymi trudnościami, koniecznością wyższą i świetlaną przyszłością wnuków (to były slogany obrzydliwej komuny), dzisiaj nikogo nie przekonają. Ludzie chcą pracować i zapewnić byt sobie i swojej rodzinie.

Jakże więc łatwo zapomina się o tych, którym zawdzięcza się własny dobrobyt i pozycję w społeczeństwie!

Szanowny red. Michnik, ja nie zwalam na Pana winy za obecną nędzę w kraju, ja tylko chciałbym, aby Pan pozostał człowiekiem tak szlachetnym, jakim był w okresie tzw. komuny.

Zgadza się Pan ze mną, że po tzw. transformacji ustrojowej niezwykle ważne zadanie w obronie ludzi winny spełniać związki zawodowe, kiedyś tak bardzo uzależnione od rządzących. Przyzna mi Pan, że o takie związki zawodowe, które potrafiłyby skutecznie bronić ludzi, walczyła "Solidarność". Dzisiaj palacz w kotłowni lub zamiatacz musi mieć własnego (drogiego!) adwokata! Obecnie wolno założyć związek zawodowy tylko w zakładzie przekraczającym 50 pracowników. Proszę więc policzyć, ilu ludzi pozostaje bez obrony przed pracodawcą, który - przy panującym bezrobociu - faktycznie jest panem życia i śmierci swoich pracowników.

PS. Mówi się, że każda rewolucja pożera własne dzieci, a na rewolucji czasem sławę zyskują postronni, jakże zaangażowani w ideę rewolucji po jej zwycięstwie. Oto przykład. Aktorka Joanna Szczepkowska kiedyś tryumfalnie ogłosiła w telewizji upadek komunizmu, oczywiście już po jego upadku. Niedawno ta sama prekursorska aktorka zawołała karcać w teje samej telewizji w odniesieniu do tzw. pomarańczowej rewolucji na Ukrainie: "Myśmy ścięli drzewo, oni wyrwyją je z korzeniami!" Nie dziwię się bystrej przenikliwości aktorki, jeśli u nas ani jednym słowem nikt publicznie nie powiedział, że Juszczenko toleruje jakże nieprzychylnych Polakom nacjonalistom Zachodniej Ukrainy, którzy go gorąco popierali. Tak, Pani Szczepkowska chciała rodaków zawstydzić, jacy to oni nieudolni są w przeprowadzaniu rewolucji! I ten fakt pozostawiam już bez komentarza.

Czesław Kuriata

**Od redakcji:** Rozpoczynamy druk wspomnień udostępnionych nam przez Panią Marię Hudymową (z koszalińskiego Klubu Pioniera) pochodzących z archiwów Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (KTSK).

Wspomnienie Barbary Sznajderskiej zostało nagrodzone III nagrodą w konkursie pt. **"35 lat na polskiej koszalińskiej ziemi"**, ogłoszonym 19 lipca 1982 roku przez KTSK i Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa.

Barbara Sznajderska

## "Byłam pierwszą polską pielęgniarką"

**N**adszedł rok 1945. Koniec wojny, niewoli i przymusowej pracy. Nie miał mi kto poradzić, jak kierować dalszymi losami życia - rodzice już nie żyli, o braciach i siostrach żadnej wiadomości, w rodzinne strony wracać nie było po co. Dowiedziałam się od żołnierzy, że w czasie walk frontowych nasze gospodarstwo spłonęło, a zresztą granica państwa została przesunięta na zachód, do Przemysła.

W czasie okupacji pracowałam w Zieleniewie pod Kołobrzegiem. Z nadzieją na front polecono nam opuścić tę miejscowość i udać się w kierunku południowo-wschodnim drogami drugorzędnymi, polnymi; główne drogi zajęte były dla zbliżającego się wojska, mającego walczyć o Kołobrzeg. Choć głodni i bez dobytku, jechaliśmy szczęśliwi, że wracamy z niewoli.

Wieczorem zatrzymaliśmy się w jednej z wiosek, ażeby przenocować i rano jechać dalej. Był tam młyn już zajęty przez zwolnionych z niewoli Litwinów. Początkowo nie chcieli nas przyjąć, lecz znajoma Litwinka poznała mnie i kazała wpuścić nas wszystkich, około dwadzieścia osób. Litwince tej często pomagałam podczas pracy w Zieleniewie ofiarowując mąkę, kaszę, czy chleb, które podbierałam mej niemieckiej gospodyni.

Spaliśmy w jednej izbie na rozrzuconej na podłodze słomie w ubraniach i owinięci kocami, niepewni czy noc upłynie w spokoju. I rzeczywiście z głębokiego snu wyrwało nas głośnie dobijanie się do drzwi. W świetle świeczki zobaczyliśmy pierwszy raz polskich żołnierzy w rogatywach z orzełkami. Radość była nie do opisania. Witaliśmy się z nimi, jak z najbliższymi, płacząc jednocześnie ze szczęścia, że mogliśmy dożyć i zobaczyć polskie wojsko i już do rana rozmawialiśmy z nimi, ciesząc się i wypytując o nowe wiadomości z frontu i z Polski.

Żołnierze, widząc nasze niezorientowanie, doradzili zaopatrzyć się w jedzenie, bo przed nami front, Niemcy zabrali i zniszczyli wszystko, pozostały zgłiszcza i głód. Słuchając porady żołnierzy zatrzymaliśmy się w jednej z wiosek, ażeby upiec chleba na drogie. Po

wyjęciu bochenków z pieca zapach pieczywa rozchodził się dość daleko, co spowodowało, że przychodzili stacjonujący tam żołnierze polscy. Przynosili mąkę, tłuszcz, ażeby im też coś upiec do jedzenia, często mówili:

- Idziemy na linię boju o Kolberg (Kołobrzeg), może to będzie nasz ostatni posiłek.

Wzruszającym był moment, gdy w mundurze żołnierskim przyszedł mały chłopiec, około ośmio - dziesięcioletni, też z prośbą o upieczenie ciasta. Zapytałam go:

- Czy ty idziesz chłopczyku na ochotnika, czy musiałeś iść z wojskiem? On cofnął się kilka kroków, zsalutował i powiedział:

- Przepraszam, nie jestem chłopczykiem, jestem polskim żołnierzem. U mnie w domu Niemcy zamordowali rodziców i rodzeństwo, a ja wcześniej schowałem się pod łóżkiem i w taki sposób przeżyłem. A gdy przyszli żołnierze polscy, to opowiedziałem im całą historię i zabrali mnie ze sobą. Chcę ścigać morderców mojej rodziny i dojść do Berlina, bo tam będzie koniec wojny z Niemcami.

Tego spotkania z małym synem pułku nie zapomnę do końca życia.

\*\*\*\*\*

Po pewnym czasie naszej podróży na wozach, ciągnionych przez konie, dojechaliśmy do Połczyna Zdroju. Było to miasteczko uzdrowiskowe, przez działania wojenne mało zniszczone. Zatrzymaliśmy się więc tutaj. Ponieważ byłam sama, postanowiłam pozostać i podjąć pracę.

Na terenie miasteczka był szpital miejski, pracował w nim już jeden lekarz - Polak, dr Dudziński, kilka osób w administracji i w laboratorium.

Wszyscy pracowali bezpłatnie, w obiegu jeszcze nie było nawet pieniędzy, jedyną zapłatą było wyżywienie. Podjęłam pracę na oddziale zakaźnym, na którym leczono chorych na tyfus i dyfteryt. Po kilku miesiącach zostałam przeniesiona na oddział chirurgiczny, ponieważ byłam jedyną Polką, znającą dobrze pracę, pozostawałam na noc-

nych dyżurach sama, bez przerwy przez okres około czterech miesięcy, od godziny 19 do następnego dnia, do godziny 7 rano.

Ciężka to była praca. Przychodząc na dyżur zakładałam biały fartuch z długimi rękawami na płaszcz, ponieważ było zimno. W nocy chorych pooperacyjnych rozgrzewano ciepłymi ceglami, zawijanymi w podkłady lub butelkami z ciepłą wodą. Wieczorem otrzymywałam pudełko zapalek i jedną świeczkę, ponieważ przez osiem, dziesięć godzin nie było światła, a pomocy chorym trzeba było udzielić.

Pierwszej nocy koledzy przyprowadzili rannego, postrzelonego zabłąkaną kulą, Józefa Kurowskiego. Po wezwaniu lekarza niemieckiego dr Duwe, chirurga, przystąpiono do wstępnych badań rannego. Dr Duwe polecił wezwać dr Dudzińskiego, któremu przedstawił sprawę koniecznej operacji. Na oddziale i sali operacyjnej było zimno, nie było bowiem opatu. Dyrektor po chwili zastanowienia polecił wezwać pracownika obsługującego aparaty rentgenowskie Zygmunta Górczyńskiego i oświadczył mu:

- Musi być operacja, a palić nie ma czym, jest zimno, niech pan to załatwi.

Górczyński zbudził w nocy kilku Niemców pracujących i mieszkających w szpitalu. Ścięli na podwórku drzewo, porznęli i tym napalili w kotłowni.

Pomiędzy godziną trzecią a czwartą nad ranem rozpoczęła się operacja, która trwała około trzech godzin. Po dwóch dniach pacjent, który przeżywał zbliżający się koniec życia prosił o ratunek, wołał, że chce jeszcze żyć. Niestety nie było warunków pomocy, nie można było zrobić transfuzji, bo nie było krwi i innych potrzebnych leków. Bardzo to było smutne.

Po niedługim czasie przyjechał długi polski lekarz dr Nowotny. W sobotę i niedzielę zapoznawał się z pracą na terenie szpitala. W niedzielę wieczorem z pobliskiej wioski przywieźli rodzice chłopczyka pięć-sześćletniego z przebitym brzuchem i poprzecinanymi jelitami. Po zbadaniu lekarze polecieli odwieźć dziecko do szpitala w Białogardzie, odległego o trzydzieści kilometrów.

W szpitalu połczyńskim nie było nocą światła, nie można było więc przeprowadzić operacji. Ojciec odmówił odwiezienia dziecka do Białogardu nocą, droga była niebezpieczna, padały zabłąkane kule, a po lasach krążyły różne grupy ludzi. Powiedział, że ma więcej dzieci w domu, do których musi wrócić i odjechał pozostawiając chłopca.

To była samarytańska operacja, wykonana przez dr Nowotnego - nocą przy pięciu świecach, ale zakończyła się powodzeniem. Po kilku dniach chłopiec chodził już po salach z lekarzem Nowotnym, podczas obchodu trzymając się jego fartucha i dodawał:

-Bo ten pan mnie uratował.

A lekarz był zadowolony, że operacja robiona w tak trudnych warunkach, zakończyła się szczęśliwie i chłopiec żył. Odjeżdżając do domu, mały pacjent z płaczem żegnał się z lekarzem, który uratował mu życie.

\*\*\*\*\*

W roku 1950 ukończyłam dwuletnią szkołę położnych w Chorzowie. Z naka-

zem pracy w rękę powróciłam do Ostrowic w powiecie drawskim, gdzie zorganizowałam gminną izbę porodową. Praca była bardzo odpowiedzialna i trudna, do najbliższego lekarza i szpitala w Drawsku było 18 kilometrów. W Drawsku była jedna karetka pogotowia, szosa z Ostrowic do powiatu brukowana kamieniami, transport pacjentek był bardzo trudny, bo nie wszystkie położnice kwalifikowały się do pozostawienia w izbie porodowej.

Kobiety z Ostrowic były bardzo zadowolone z zorganizowania tej placówki w ich gminie, nie musiały już jeździć rodzic do odległego Drawska. Często służyły radą i pomocą w początkowych pracach. Pierwsza ciężarna przyjechała z własną pościelą jeszcze przed otwarciem izby porodowej, w której nie wszystko było już zorganizowane i przygotowane na przyjęcie przyszłych mam.

- Już do Drawska nie pojedę, będę rodzić tutaj. - Oświadczyła pani Buczakowa i .... urodziła. Tak więc przed oficjalnym otwarciem już uruchomiłam izbę porodową.

Pracując w Ostrowicach urodziłam syna, który mi często chorował. Były trudności z jazdą z chorym dzieckiem do lekarza, ponieważ izby porodowej nie można było zostawić bez położnej, nie wiadomo przecież, kiedy przyjedzie rodząca, a do izby należało sześć okolicznych wiosek i kilka PGR-ów. Dla dobra zdrowia dziecka przeniosłam się więc z powrotem do Połczyna Zdroju, rozpoczynając pracę w uzdrowisku. Wówczas już miałam dwóch synów. W uzdrowisku przepracowałam aż do emerytury do 1976 roku, organizując w tym czasie trzy specjalistyczne tamponownie ginekologiczne w sanatorium "Borkowo", "Dąbrowyce" i " Podhalu".

Nigdy nie uważałam, że zrobiłam w swym życiu coś wyjątkowego. w porównaniu z pracą innych ludzi. Dopiero teraz, w chwilach refleksji, podczas uroczystości organizowanych przez mój były zakład pracy, stwierdzam, że jestem zapraszana jako pionierka pracy w Połczynie. Byłam tu pierwszą polską pielęgniarką.

## Jubileusz Ewy Korczak

Jubileusz trzydziestolecia pracy zawodowej obchodziła na początku grudnia **Ewa Korczak**, inspektor w Wydziale Finansowym Starostwa Powiatowego w Koszalinie.

Z tej okazji z jubilatką spotkali się szefowie urzędu: starosta koszaliński **Ryszard Osioy**, wicestarosta **Henryk Pacjan**, skarbnik **Halina Sajewska-Tkaczyk** oraz sekretarz **Zbigniew Sawicki**, składając jej gratulacje i życząc kolejnych owocnych lat pracy (na fotografiach).

Ewa Korczak z wykształcenia jest ekonomistką, ukończyła studia na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Politech-

niki Koszalińskiej. Jest też absolwentką studiów podyplomowych na Uniwersytecie Szczecińskim z zakresu prawa administracyjnego i samorządowego. W Starostwie pracuje od 2002 roku. Wcześniej, blisko ćwierć wieku przepracowała w różnych placówkach administracji państwowej, m.in. w Urzędach Wojewódzkich w Pile i Koszalinie, w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Koszalinie i Szczecinie oraz w koszalińskim oddziale Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Jest mężatką, ma dwoje dorosłych już dzieci. Jej hobby to żeglownictwo i wypoczynek nad wodą, toteż wakacje najczęściej spędza na Mazurach. Jak przyznała na zodiakalnego strzelca, wśród współpracowników uchodzi za osobę niezwykle otwartą i życzliwą a jednocześnie spontaniczną i pogodną.

## Personalia

### Witold Szafoni dyrektorem PZD



Od 1 grudnia Powiatowy Zarząd Dróg w Koszalinie ma nowego szefa. Został nim **Witold Szafoni**, któremu zarząd powiatu powierzył obowiązki dyrektora po wygranym uprzednio konkursie na to stanowisko.

Witold Szafoni ma 31 lat, dziesięcioletni staż pracy i jest najmłodszym dyrektorem w gronie kadry kierowniczej jednostek powiatowych.

Z Powiatowym Zarządkiem Dróg związany jest od chwili jego powstania tj. od 1999 roku. Przeszedł tu wszystkie szczeble awansu zawodowego, od majstra drogowego poprzez kierownika obwodu i zastępcę dyrektora. Po odejściu z PZD Eugeniusza Kicia, poprzedniego szefa, przez blisko sześć miesięcy kierował firmą. W konkursie wygrał rywalizację z trzema kandydatami.

Ukończył studia na Politechnice Koszalińskiej, jest inżynierem budownictwa. Wcześniej uzyskał maturę w Technikum Drogowym w Koszalinie. Ma żonę i jedno dziecko, mieszka w Polanowie. Jego hobby to praca zawodowa i las, gdzie z zapalem uprawia łowiectwo.



"Trzeba mieć zawsze coś do pragnienia, by nie być nieszczęśliwym w swym szczęściu"

Baltazar Graciana

W życiu piękne są tylko chwile - tak śpiewał nieżyjący już lider zespołu Dżem Ryszard Riedel. Nie ma chyba człowieka, który przeżywszy piękne chwile, nie wracałby do nich wspomnieniami i nie chciałby przeżyć ich ponownie. Miłe wspomnienia można porównać do fundamentu, na którym ludzie budują swoje marzenia. Fundament ten często znika z pola widzenia albo co gorsza bywa niszczonej w trakcie nieustannej walki człowieka o byt. Ciągłe zawieszanie między marzeniami a rozmaitego rodzaju lękami - zwłaszcza natury egzystencjalnej - wpływa na kształt ludzkich zachowań i wyobrażeń o otaczającym świecie.

Przy obecnym tempie postępu cywilizacyjnego może się nam wydawać, że mentalnie coraz bardziej oddalamy się od ludzi z epoki kamienia. Jednak pomimo wielu ułtawiających życie zdobyczy technicznych, zasadnicza struktura psychiki ludzkiej niewiele się zmieniła. Nic nie wskazuje, aby odczucia i reakcje człowieka współczesnego w sytuacji zagrożenia czy w trakcie zaspokajania swoich pragnień były odmienne od odczuć i reakcji ludzi sprzed tysięcy lat.

Aczkolwiek na skutek postępu cywilizacji zmieniło się środowisko ludzkiej egzystencji, to mechanizm przystosowawczy człowieka wydaje się pozostawać niezmienny. Tak jak nasi przodkowie musieli reagować na zmiany zachodzące w ich otoczeniu przyrodniczym, tak my musimy dostosowywać się do tworzonej przez siebie rzeczywistości ulegającej coraz większym przeobrażeniom w miarę rozwoju techniki. Wzrastająca wiara we własną moc wywołuje u ludzi często krańcowo różne refleksje. Niezależnie od wszelkich nadziei, jakie wiążemy z postępem cywilizacji, rodzi się w nas obawa związana z konsekwencjami naruszenia naszej aktywności harmonii w świecie. Początek tego procesu znakomicie odzwierciedlają pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju. Scena, w której nasi mityczni przodkowie zerwali owoc z drzewa poznania dobra i zła, to w istocie rzeczy alegoryczny obraz pierwszego kroku ludzkości na drodze od natury do kultury. Człowiek osiągając zdolność świadomego odróżniania dobra od zła po raz pierwszy tak naprawdę stał się panem swojej woli. Dopiero od tego momentu przestał być zwierzęciem i wszedł w duchowy obszar rzeczywistości, który w interpretacji biblijnej początkowo właściwy był tylko Bogu. Opis wszelkich negatywnych konsekwencji tego aktu, należy rozumieć jako wyraz prawdy, że niemożliwa jest wolność bez ciężaru odpowiedzialności.

Przed zerwaniem owocu z drzewa poznania dobra i zła nasi przodkowie nie byli ani wolni, ani odpowiedzialni za swoje czyny. Żyli w gotowym świecie wartości sami niczego nie tworząc. Przebywając w raju nie dostrzegali swojej nagości. Nicność własnego "ja" uświadomili sobie dopiero po spożyciu owocu z drzewa wiadomości dobra i zła: "A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nady" (Rdz 3,7a). Aczkolwiek próba zakrycia gałązkami figowymi swojej nagości była mało skuteczna a nawet śmieszna, to jednak stanowiła objaw naradzin u ludzi poczucia odpowiedzialności za własne istnienie.

Nietrudno zauważyć, że początek życia każdego człowieka jest podobny do przedstawionej przez Biblię sytuacji Adama i Ewy w raju. Wszyscy rodzimy się nady i bez poczucia wstydu. Wszyscy na początku jesteśmy całkowicie zależni od swoich rodziców i opiekunów. Samodzielną egzystencję możemy prowadzić dopiero po uświadomieniu sobie swego istnienia. Narodzinom naszego "Ja" zawsze towarzyszy poczucie strachu. Każde dziecko po przyjściu na świat daje znak o swoim istnieniu płaczem. Biblijna scena, w której Adam i Ewa po zjedzeniu owocu z drzewa wiadomości dobra i zła ukrywają się przed Panem Bogiem, obrazuje prawdę, że człowiek zdolny jest zauważyć sens swoich działań dopiero z chwilą wyzwolenia się z biologicznych ram swej egzystencji. Gdybyśmy nie potrafili wartościować swoich czynów i kierowali się w swym postępowaniu wyłącznie potrzebami biologicznymi, to nie różnilibyśmy się od zwierząt. Zwierzęta dalej żyją w raju, czyli w stanie nieświadomości różnicy między dobrem a złem. Wyglądniaty pies widząc kawałek

śliciel Seneka - to strzec rzeczy powierzonych pamięci, a wiedzieć to znaczy czynić wszystko jak należy; nie być zawistnym od żadnego wzoru i nie zwracać za każdym razem uwagi na mistrza.

Choć nie jest prawdą, że Bóg obdarzył człowieka wolną wolą, to prawdą jest, że stworzył warunki, aby ta wola się w człowieku wyzwołała. Przecież, gdyby nie umieścił człowieka w raju, to nie musiałby wydawać zakazu zabraniającego spożywania owoców z rosnącego tam drzewa poznania dobra i zła. Trudno również zaprzeczyć, że stwarzając niewiastę sam przyczynił się do negacji wydanego przez siebie zakazu. Mężczyzna od tej pory nie mógł ograniczać się w swoim postępowaniu do zaspokajania potrzeb biologicznych (Rdz. 2,16) ale musiał także uwzględnić prawa życia społecznego, których pierwszym elementem była rodzina: "Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24). Fakt, że zacytowała sentencja umieszczona jest w tekście jeszcze przed

opisem zerwania przez niewiastę zakazanego owocu, oraz to, że Ojcem mężczyzny był nie kto inny jak sam Bóg, wskazuje jednoznacznie, że oddzielenie się ludzi od swego Stwórcy było koniecznością.

Rodzina, aby istnieć i funkcjonować, musiała rzucić się własnymi prawami,

które nie zawsze mogły być zgodne z prawami natury. W tej sytuacji wiedza dobra i zła stała się ludzom wręcz niezbędna do życia. Gdyby nie przekroczyli boskiego zakazu pod wpływem namowy węży, zrobiliby to w innych okolicznościach: Namowa ta była tylko ostatnim ogniwem w procesie ilościowego nagromadzenia przyczyn, które doprowadziły do jakościowej przemiany człowieka ze zwierzęcia w istotę świadomą swego istnienia i moralnej wartości swych czynów.

Biblijny opis obarczenia kobiety cierpieniem związanym z rodzeniem dzieci oraz mężczyzny trudem pracy/Rdz 3, 17-19/ to alegoria ceny, jaką ludzie musieli zapłacić za prawo do samostanowienia. Praca i cierpienie nie są żadną karą, lecz nieodłącznym warunkiem każdego tworzenia. Przecież sam Bóg trudził się stwarzając świat /Rdz 2, 2,3/.

Pomijając zrozumiatają z wielu względów nostalgii za starymi czasami, mało kto obecnie wierzy, że kiedyś na Ziemi istniał raj - czyli rzeczywistość, w której człowiek był istotą nieśmiertelną i wolną od wszelkich trosk oraz cierpień. Od samego początku swego istnienia gatunek ludzki toczy nieustanną i często dramatyczną walkę o przetrwanie. W walce tej może być twórcą swojego szczęścia, na tyle, na ile potrafi być panem swojej woli. Szczęście bowiem, to nie tylko stan zadowolenia zmysłowego, ale jeszcze świadomość sensowności własnego życia. Człowiek nie mógł tak naprawdę odczuwać szczęścia, dopóki nie stał się poznającym podmiotem. Choćby nie wiadomo, jak dobrze widło mu się w raju, choćby nie miał tam żadnych powodów do cierpień i za nic nie musiałby odpowiadać, to bez świadomości różnicy między dobrem i złem, nie mógłby wiedzieć czy jest szczęśliwy czy też nie. "Życie - jak zauważa Władysław Tatariewicz w swojej książce "O Szczęściu" - nie jest i nie może być "pasmem rozkoszy"; ciągłe zadowolenie, nieprzerwany stan przyjemny jest czymś obcym psychice ludzkiej.

Ciąg dalszy nastąpi.

Prakoszalintanie

Lech Fabiańczyk

## Tęsknota za rajem

mięsa na stole, nie zastanawia się czy wolno mu go zjeść czy nie. Człowiek natomiast potrafi ocenić moralną wartość swoich decyzji. Jego wolę kształtują nie tylko biologiczne potrzeby, ale także przyjęte przez niego dziedzictwo kulturowe. Biblijny obraz przekroczenia przez pierwszych ludzi boskiego zakazu spożywania owoców z drzewa poznania dobra i zła, to alegoria pojawienia się w człowieku zdolności do myślenia kategoriami historycznymi. Zanim do tego doszło Adam i Ewa, byli zespoleni z przyrodą tak jak dzieci połączone z organizmem matki przed przyjściem na świat. W tym stadium nie potrafili jeszcze odróżnić siebie od otoczenia i obce było im poczucie czasu. Człowiek osiągając wiedzę dobra i zła otworzył się na świat i dostrzegł własne istnienie, na co wyraźnie wskazują umieszczone w Biblii słowa: "A wtedy otworzyły się im obojgu oczy..."

To, że człowiek mógł w raju spożywać owoce z wszystkich drzew prócz owoców z drzewa poznania dobra i zła, nie oznacza, że był przez Boga obdarzony wolną wolą. Wolna wola może być tylko dziełem własnym. Człowiek w raju nie był u siebie, ani nie należał do siebie. Był własnością Boga. Napisane jest przecież, że: "Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał" (Rdz 2,15). Wziąć i umieścić nie pytając o zdanie można jakąś rzecz, a nie świadomą swego "ja" osobę.

W raju człowiek był nikim. Nie posiadając świadomości własnego "ja" nie mógł być panem swojej woli. Wolną wolę posiadał dopiero po zerwaniu owocu z drzewa dobra i zła. Od tego momentu jego czyny nie były tylko efektem zaspokajania biologicznych potrzeb, ale przemyslenia wartościujących moralnie założone cele. Jeżeli wybierał nawet zło, czynił to mniej lub bardziej świadomie, z mniejszym lub większym przekonaniem słuszności swojego postępowania.

Nie można winić pierwszych ludzi za przekroczenie boskiego zakazu, skoro nie umieli odróżnić dobra od zła. To, że pamiętali o tym zakazie, nie oznacza, że łamiąc go byli w pełni świadomi swego czynu. Pamiętać - jak słusznie zauważył rzymski my-



Ziemi koszalińskiej nigdy nie brakowało licznych atrakcji turystycznych stworzonych przez naturę. Kilka lat temu dołączyły do nich Ogrody w Dobrzycy - stworzone przez człowieka. Od samego początku stały się wielką atrakcją zarówno dla mieszkańców, jak i turystów przebywających w pobliskich miejscowościach nadmorskich. Ogrody tematyczne Hortulus w Dobrzycy były systematycznie tworzone od 1993 roku i właściwie ich realizacja jest procesem ciągłym i odbywa się do dnia dzisiejszego.

Ogólna powierzchnia to około 4 ha, stąd Ogrody podzielone są tematycznie, a ich wielkość jest zróżnicowana. Niektóre z nich są bardzo małe, kameralne niczym pokoje w domu, np. ogród biały, pachnący czy ziołowy. Inne z kolei są monumentalne; czuje się w nich przestrzeń - taki jest ogród francuski. Wśród licznych ogrodów można zwiedzić również te, nawiązujące do natury: kamienny, skalny czy wrzosowisko. Wędrując po innych odnajdujemy się na chwilę w innej epoce - ogród francuski czy kulturze - tu przede wszystkim warty uwagi jest ogród japoński. Jest niezwykle egzotyczny dla nas Polaków, gdyż podporządkowany jest mocno filozofii narodu japońskiego. Niezwykle trudny do realizacji ze specyficznymi elementami, budującymi jego odpowiedni klimat: cięte rośliny, liczne lampy japońskie, "droga przez wodę".

Najważniejszą grupę ogrodów stanowią ogrody zmysłów w stylu angielskim. Należą do nich ogrody kolorowe: biały, lila-róż, niebiesko-żółty, purpury i ognia, słoneczny czy cienia - ogród braku koloru. Każdy z nich wykonany jest w innym stylu architektonicznym. W olbrzymi zachwyt wprawiają turystów ogrody zmysłu powonienia: zapachowy czy rosarium. W ciągłej budowie jest ogród wodny i traw - ogrody ciszy, dźwięku - szumu czyli zmysłu słuchu.

Wycieczka po ogrodach zajmuje minimum godzinę, ale dla wytrwałych ogrodników, znających się na sztuce ogrodowej czas ten jest niewystarczający, szczególnie gdy odkryją liczne gatunki i odmiany roślin niespotykanych w innych rejonach kraju. Warto zazna-

czyć, że żyjemy i mieszkamy w strefie klimatycznej, gdzie klimat jest wyjątkowo łagodny z obfitymi opadami deszczu.

Ogrody odwiedzane są szczególnie latem i jesienią przez licznych turystów, przyjeżdżających również z zagranicy na wypoczynek do Międzyzdrojów, Kołobrzegu, Ustronia Morskiego, czy innych miejscowości nadmorskich. Turyści najczęściej indywidualnie odwiedzają ogrody Hortulus w Dobrzycy, ale coraz więcej jest grup z ośrodków wczasowych i

Jest tu duży wybór kwiatów doniczkowych i rabatowych. W Centrum Ogrodniczym można wybrać około kilkudziesięciu gatunków zarówno podstawowego asortymentu, jak i roślin, które są rzadkie, oryginalne i egzotyczne. Zdecydowana większość roślin produkowana jest przez Szkółkę Hortulus również w Dobrzycy. Sprzedawane są nie tylko w Centrum Ogrodniczym, ale i rozprowadzane po innych centrach ogrodniczych w Polsce oraz firmach świadczących usługi ogrodnicze. Poza tym

rośliny eksportowane są do Szwecji, Rosji i Niemiec.

Zmęczeni spacerem po ogrodach czy zakupach mogą zrelaksować się w ogrodowym barze "Caffe Bar Barwinek", gdzie serwowane są: pyszna kawa, lody czy oryginalny, ziołowy grill. Lunch można tu zamówić nawet dla całej wycieczki. Tego lata Hortulusa odwiedziło blisko 50 tysięcy turystów. Jest to wielkie wyzwanie dla całej firmy, aby sprostać wszelkim wymaganiom klientów. Ponadto, w tym roku został również wydany bogato ilustrowany album o ogrodach tematycznych w Dobrzycy. Jest to książka o sztuce tworzenia ogrodów na konkretnych przykładach i własnym doświadczeniu jej autorki. Książkę można nabyć w Dobrzycy lub przez Internet - szczegóły na [www.hortulus.com.pl](http://www.hortulus.com.pl).

Firma Hortulus jest członkiem Business Centre Club i Związku Szkółkarzy Polskich, wspiera działania Pomorskiego Stowarzyszenia Ogrodników i Projektantów Terenów Zieleni oraz Polskiego Stowarzyszenia Centrów Ogrodniczych.

Więcej szczegółowych informacji należy szukać na stronie internetowej firmy Hortulus: [www.hortulus.com.pl](http://www.hortulus.com.pl). Ktoś kiedyś powiedział, że ogród to obraz wiecznie malowany i nigdy nie dokończony, zmienia się w zależności od pór roku i okresu. Dlatego warto podziwiać go kilka razy w roku, zawsze odbierając inne wrażenia i doznania.

**Materiały zebrała: Justyna Smagiel**

Adres firmy:

76-038 Dobrzyca 76  
tel. (0-94) 3181-318  
[www.hortulus.com.pl](http://www.hortulus.com.pl)

## HORTULUS W DOBRZYCY

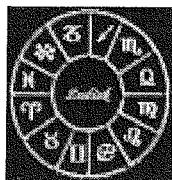
# Obraz wiecznie malowany



szkół. Są również zorganizowane wycieczki z kraju, zamawiające przewodnika, który oprowadza i opowiada o ogrodach. Swoich gości przywożą też mieszkańcy okolicznych miast, aby pochwalić się jedynymi tematycznymi ogrodami w Polsce, znajdującymi się właśnie na terenie powiatu koszalińskiego.

Hortulus to nie tylko ogrody, ale cała infrastruktura stworzona do odpoczynku i relaksu. Można wybrać się tu na zakupy do marketu "Ogród i Galeria", gdzie na olbrzymiej powierzchni zgromadzono dość unikalny i oryginalny towar, jak i ten podstawowy ogrodniczy.

## AURA ASTROLOGII



## STRZELEC

Szczerzy i serdeczni  
(ur. 23.11 - 21.12)

Jowisz to planeta, która rządzi znakiem Strzelca, nazywanego też Łuczniakiem, czyli dziewiątym „domem słońca”. - „Kto przyjdzie na świat, gdy słońce w znak Strzelca wstąpi, ten będzie odważny i śmiały nad podziw. Na torach, igrzyskach, w rycerskich grach przodować będzie. Dalekie podróże często mu przeznaczone” - pisał Roberto di Monteregio, włoski astrolog.

**A co dzisiejsza astrologia mówi o urodzonych w znaku Strzelca?** Energia - to główna cecha urodzonych w tym znaku. Są to ludzie odważni, otwarci, szczerzy i serdeczni, pełni optymizmu i dobroduszni. Lubią taniec, muzykę, dobre towarzystwo. Łatwo nawiązują kontakty. Są wierni i lojalni w przyjaźni. Mają duże poczucie sprawiedliwości. Ich życie emocjonalne jest bardzo bogate, lecz uwarunkowane zasadami, które nie pozwalają urodzonym w tym znaku „rozmiękać się na drobne”.

Powodzenie u pici przeciwniej towarzyszy im do późnego wieku. W sprawach, na których się znają, nie lubią dyskutować, polemizować z laikami, czy amatorami. Cenią profesjonalistów i z nimi chętnie dyskutują wynosząc z każdej takiej „debaty” wiele cennych informacji dla siebie, bo potrafią

skrzętnie je „wyłapać”.

Cenią pochwały, ale zawsze starają się na nie zapracować, zasłużyć.

Nie lubią niczego, co nie naturalne, monotonne czy wręcz nudne. Uważają, że szkoda na to czasu, bo życie jest zbyt krótkie.

Wyróżniają się dużym poczuciem sprawiedliwości.

Wobec przyjaciół zawsze życzliwi, szczerzy, hojni. Mają szeroki gest, są mili, koleżeńscy i lojalni. Brawo! Takich ludzi trzeba nam jak najwięcej. Strzelcy są zdolni do ogromnych poświęceń w imię wielkiej sprawy. Nie znoszą zależności i stagnacji. Przebywanie tylko w jednym miejscu niemal cały czas mężczy ich bardzo, muszą zatem przemieszczać się z miejsca na miejsce, z miasta do miasta. Muszą co jakiś czas poznawać nowych ludzi, podejmować nowe działania, przedsięwzięcia.

Lubią fantazjować i marzyć, postronnym osobom wydaje się nieraz, że „bujają w obłokach”. I wszelkie swe fantazje i marzenia - choćby w części - realizują. Swoboda jest atrybutem ich życia i nie wyobrażają sobie życia bez niej. Strzelcy wymagają zatem ogromnej wyrozumiałości swojego partnera. Ale warto, bo z nimi nie sposób się nudzić!

**Ona, czyli pani Strzelec** - to niezrównana towarzyszka. Wesoła, pogodna, idąca z humorem przez życie. Ma ogromne poczucie niezależności. Zawsze zwraca uwagę na formy towarzyskie, na wygląd i zachowanie. Nic tak nie razi pani Strzelec, jak mężczyzna zaniedbany, ubrany byle jak, w rozchętanej koszuli. Tego typu mężczyzna może zabić miłość najbardziej zakochanej pani Strzelec. Sama jest osobą dystyngowaną. Nie znosi intrygantów, fałszywych przyjaciół tzw. „farbowanych liśców”. Oburza ją do głębi każda krzywda - choćby to nie dotyczyło jej samej. Ma

szalenie bogatą wyobraźnię erotyczną. **On, czyli pan Strzelec** - to wspaniały kochanek i... kiepski mąż. To mężczyzna, który podoba się kobietom - i to bardzo. Trudno więc wymagać od niego stałości, skoro tak często jest adorowany przez piękną! Pan ten działa pod wpływem impulsów, jest romantyczny i otwarty. Potrafi zaangażować się uczuciowo w kilka równoległych związków i być przekonany o swych szczerych i szlachetnych intencjach. Łaknie swobody za wszelką cenę. Jego związek z jedną kobietą powiedzie się, jeżeli ona dotrzyma mu kroku i nie będzie zazdrośna.

Szczęśliwym dniem jest dla Strzelców czwartek, liczba - osiem, kolorem - fioleć i zieleń. Klejnotami, które sprzyjają szczęściu - topaz i ametyst. Przyjaciel powinien szukać wśród urodzonych w znaku Lwa, Skorpiona i Panny. Unikać natomiast tych, którzy przyszli na świat pod wpływem Byka i Bliźniąt.

**Strzelec - najkrócej**

- dominacja - przywódca, ale bez żądy władzy
- temperament - wyjątkowo spontaniczny
- otwartość - szczególnie wobec przyjaciół
- współpartnertwo - z tym bywa różnie
- seks - wyszukany, niekonwencjonalny

Urodzeni w znaku Strzelca to m.in. pracownicy Starostwa Powiatowego: **Adam Zieliński, Krystyna Klisowska-Marczuk, Maria Urbańska, Wojciech Dyrda, Ewa Korczak, Małgorzata Starkowska, Elżbieta Janta-Lipińska, Rafał Winiarczyk i Katarzyna Lewkowicz**, a także **Zdzisław Pleban** - sekretarz Urzędu Gminy w Będzinie i pracownica tego urzędu **Wioletta Mróz**.

Skorpion

## Rzecznik konsumentów radzi



Na pytania czytelników odpowiada **Wiesław Juszczyk**, Powiatowy Rzecznik Konsumentów:

### - Jakie wymagania powinny spełniać przeznaczony do sprzedaży zabawki dla dzieci?

- Zabawka to dowolny produkt lub materiał zaprojektowany lub przeznaczony do zabawy dla dzieci do lat 14. Zabawki powinny być oznaczone zgodnie z obowiązującymi przepisami. Za zabawki nie uznaje się m.in. ozdób świątecznych, sprzętu do zbiorowego używania na placach gier i zabaw, sportowego, lalek ludowych i dekoracyjnych, proc i katapult, pojazdów z silnikami spalinywymi. Na opakowaniu lub ulotce zabawki powinien być umieszczony napis, że spełnia wymogi bezpieczeństwa. Zabawki przeznaczone dla dzieci do lat trzech muszą mieć wymiary uniemożliwiające ich połknięcie czy włożenie do jakiegokolwiek innego otworu w ciele dziecka. Na zabawce lub opakowaniu musi być zamieszczona informacja o zagrożeniu dla dziecka lub osób trzecich wynikającym z cech lub

natury działania zabawki. Ponadto zabawka musi być z materiałów, które podczas normalnego używania nie stwarzają zagrożenia dla organizmu dziecka.

### - Czy sprzedawca odpowiada za zapewnienia zawarte w reklamie?

- Sprzedawca ponosi pełną odpowiedzialność za swoje zapewnienia reklamowe oraz producenta, dostawcy, importera lub innego pośrednika składającego publicznie oświadczenia o walorach oferowanego konsumentom towaru. Zapewnienia reklamowe co do właściwości towaru z mocy prawa wiążą w taki sam sposób jak wydanie dokumentu gwarancji. Konsument może żądać od sprzedającego doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z reklamą przez nieodpłatną naprawę lub wymianę. Jeżeli jest to niemożliwe, wówczas kupujący ma prawo odstąpić od umowy.

# Koziorożec



**Poważny i ambitny**  
(ur. 22.12 - 20.01)

Planeta Saturn rządzi znakiem Koziorożca. - „W ten czas, kto się narodzi, będzie w młodości nad wiek poważny. Los przeciwności nie będzie mu szczędził, dopiero w późniejszych latach fortuna okaże się dla niego łaskawszą” pisał astrolog Tycho de Brahe.

Koziorożcom zapisano w gwiazdach życie pracowite, pełne trudów i przeciwności, ale że są wyjątkowo ambitni i wytrwali, pokonają je. Są to ludzie, na których można liczyć, można mieć do nich zaufanie, bo powierzone im sekrety, tajemnice zachowują wyłącznie dla siebie. Nie obgadają, nie ośmieszają nikogo, nawet jeśli się z daną opinią nie zgadzają i mają własne zdanie. Prędzej pomogą niż komukolwiek zaszkodzą. Można mieć do nich zatem pełne zaufanie.

Wyraźnie stronią od wszystkiego, co bezmyślne, niepoważne, nieprze-myślane i bez ściśle określonego celu. Miewają zmienne nastroje.

Są wrogami życia ponad stan, przeciwnikami cyganerii, oznaczającej się nieuregulowanym trybem życia, nieporządkami w domu, finansową beztroską i bezmyślną gospodarnością domowymi finansami.

Trzeźwość umysłu i twarde stąpanie po ziemi nie pozwala im patrzeć na świat przez „różowe okulary”. Są przy tym wytrwali i uparci. Nikt nie dąży do celu tak konsekwentnie, cierpliwie i

nieustępliwie, jak właśnie oni. Większość ludzi spod tego znaku to osoby oszczędne. Szczodłą rękę miewają tylko dla najbliższej rodziny. Nie lubią ryzyka ani hazardu. Trudno zjednać sobie ich przychyłność.

Tak się dziwnie składa, że te najbardziej sympatyczne cechy Koziorożca zaczynają się ujawniać u niego dopiero w starszym wieku. Także ich uroda zyskuje z biegiem lat. Ich zalety to: stałość, solidność, pracowitość i wytrwałość.

**Ona, czyli pani Koziorożec.** bardziej ceni sobie spokojne, skromne zacisze domowe od wystawnego i towarzyskiego trybu życia. Do spraw związanych z rodziną podchodzi zawsze poważnie i odpowiedzialnie. Jest prawdziwą opoką domowego ogniska, wręcz jego strażniczką. Współżycie w małżeństwie opiera na zaufaniu. Zdolna jest do prawdziwej, głębokiej miłości, ale nie okazuje tego, woli roztaczać dookoła siebie atmosferę chłodu. Jest osobą pilną, staranną i dokładną. Jest zamknięta w sobie, mało wylewna, ale można mieć do niej pełne zaufanie. Jeżeli ktoś szuka żony domatorki, to powinien rozejrzeć się właśnie za panną Koziorożec. Nie jest nadmiernie zazdrosna, bywa tolerancyjna i wyrozumiała, potrafi docenić partnera.

**On, czyli pan Koziorożec** - tu warto przytoczyć dość znane powiedzenie, że nie wolno oceniać wartości książki według jej oprawy i okładki. Aby pana Koziorożca poznać dobrze, należałoby go „odwrócić” na lewą stronę tak, aby zewnętrzny chłód i rezerwę dać do wewnątrz. Dopiero wówczas można by się przekonać, jakie poczucie humoru ma ten pan. Jak gorące jest jego serce i ile w nim radości życia. Niestety, nie okazuje tych cech na zewnątrz. Oto

przykład. Czy ty mnie jeszcze kochasz? spytała po kilku latach małżeństwa żona Koziorożca. A on odpowiedział: - Wszak powiedziałem ci to raz podczas oświadczyń. Czy ty myślisz, że ja tak szybko zmieniam zdanie? Oto typowa odpowiedź pana spod tego znaku.

Szczęśliwym dniem jest dla Koziorożców sobota, liczbą osiem, kolorami czerni i brąz, a klejnotami talizmanami onyks, malachit i rubin. Przyjaciół powinien szukać wśród urodzonych w znaku Byka, Raka, Panny i Skorpiona. Unikać natomiast tych, którzy przyszli na świat pod wpływem Bliźniąt, Lwa i Wagi.

## Koziorożec najkrócej:

- dominacja zależnie od sytuacji
- temperament nie aż tak wielki
- otwartość pozostanie do końca zagadką
- współpartnerstwo, wspaniały jako przyjaciel
- seks tylko z wybranym partnerem, a szuka go długo

Urodzeni w znaku Koziorożca to m.in. pracownicy Starostwa Powiatowego w Koszalinie: wicestarosta **Henryk Pacjan**, sekretarz **Zbigniew Sawicki**, Irena Łaszczyk, Barbara Buszko, Eurelia Binka, Grażyna Rumas, Elżbieta Skowron, Arkadiusz Binaś i Justyna Smagiel oraz wójt gminy Będzino **Ryszard Sawicz**, a także inspektor tegoż urzędu **Mirosława Sitkowska**.

W następnej *Aurze Astrologii* o urodzonych w znaku Wodnika, czyli tych, którzy przyszli na świat między 21 stycznia, a 20 lutego.

**Skorpion**

## Przyjaciele nie zawiedli

Przyjaciele po raz kolejny nie zawiedli najmłodszych i 12 grudnia br. tłumnie przybyli do sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. Tego wieczoru odbywał się tu koncert charytatywny pod hasłem: "Przyjaciele - Dzieciom", z którego całkowity dochód przeznaczony został na działalność ognisk środowiskowych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Na estradzie w tzw. małych formach teatralnych wystąpili politycy, samorządowcy, artyści, szefowie znanych koszalińskich firm, w tym także policji i straży miejskiej.

Widownia podziwiała talent aktorski poślą **Stanisława Wziątka**, starosty koszalińskiego **Ryszarda Osiewego** i

wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego **Krzysztofa Modlińskiego**. Gorącymi oklaskami przyjęto występy szefowej Miejskiej Energetyki Ciepłej **Grażyny Bielawskiej**, radnej miejskiej **Krystyny Kościńskiej** i powiatowej **Mirosławy Zielony** a także prezes koszalińskiego oddziału Związku Artystów i Plastyków **Ewy Miśkiewicz-Zębrowskiej** oraz gubernator "Kiwanis - Polska" **Grażyny Psiuch**.

W wariacjach klasycznego repertuaru (m.in. "Romeo i Julia" oraz "Czerwony Kapturek") dobrze zaprezentowali się, obok już wymienionych, przedstawiciele tzw. służb mundurowych z komendantem miejskim policji **Wiesławem Tylem** na czele.

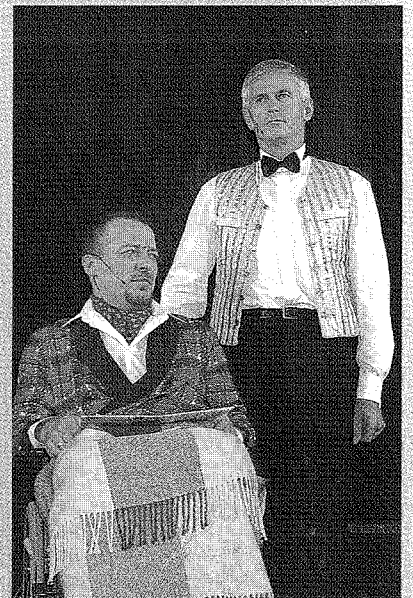
W części muzycznej taneczne umiejętności prezentowali m.in. poseł **Stanisław Gawłowski** i starosta **Ryszard Osiewo**. W duecie wokalnoinstrumentalnym wystąpili dyrektorzy: **Roman Radziwonowicz** z BTD i **Jacek Paprocki** z MOK, zaś piosenkami kabaretowymi bawił publiczność skutecznie prezes koszalińskiego

oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci **Henryk Zabrocki**. Niezwykłą osobowość estradową ujawnił wszechstronny **Andrzej Krysiak**, szef straży miejskiej, który równie brawurowo wykonywał zadania aktorskie, jak i śpiewacze. Koncert sprawnie poprowadził **Marcin Kieca** z Radia Północ.

Na słowa uznania zasłużył też cały zespół realizatorów spektaklu z reżyserem, a jednocześnie twórcą scenariusza **Krzysztofem Rotnickim** oraz **Damianem Margielewskim**, który czuwał nad przebiegiem konkursu karaoke.

Organizatorzy oceniają, że tegoroczny koncert charytatywny "Przyjaciele - Dzieciom" pozwolił zebrać około 10 tysięcy złotych, które trafią do świetlic środowiskowych TPD. Dzięki tym pieniądzom możliwe będzie zorganizowanie wieczery wigilijnych oraz przygotowanie prezentów dla ponad dwóch tysięcy dzieci z regionu koszalińskiego.

**Fotoreportaż na następnej stronie**



# Przyjaciele nie zawiedli

Czytaj na str. 27

